N^r^ 50 — Kraków, 3 Marca — Wtorek — Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiednju *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 2 marca.

Rozniesiono po Europie telegrafem, jakby rzecz wielkiej wagi, jakby urzędową deklaracyę, zapewnienie dzienników rosyjskich, że Rosya wypiera się rozszerzania swych granic i dążeń do utworzenia państwa wszechsłowiańskiego. Oświadczenia te były jakby pożegnalnem echem ostatnich uroczystości petersburskich. I my im wierzymy aż do pewnego stopnia, zupełnie tak samo, jak wierzyliśmy niezbyt dawno sojuszowi, który zawarli i uściskiem rąk stwierdzili królewicz pruski i Katkow, jakby dla dania poznać światu, że Rosya i Niemcy podzielić się chcą panowaniem w Europie. A teraz pokazuje się, że Katkow nie dotrzymał słowa, że nie myśli już o podzieleniu się z Niemcami Austryą, a nawet nazywa mrzonką myśl zjednoczenia Słowian. Jak sojusz prusko-rosyjski był tłumaczony na zagładę Austryi, tak odwiedziny petersburskie mają mieć na oku Turcyę, wprawdzie w inny niż dawniej sposób. Bo gdy głoszono w Petersburgu, że droga do Stambułu prowadzi na Wiedeń, mniemano, że trzeba wprzódy z Austryą się uporać, aby mieć wolne ręce na Wschodzie; teraz zaś ma się sprawdzić ta zapowiedź inaczej, gdyż droga na Wiedeń nieodbywałaby się na czele zwycięzkich hufców, lecz całkiem po przyjaźni, to jest za zezwoleniem i pomocą Austryi ma być zadany cios Turcyi.

Cóż więc z tego wszystkiego prawdą a co łudzeniem siebie lub drugich?

Panslawizm rosyjski rzeczywiście jest słowem bez politycznego znaczenia, a które jednak oddawało niekiedy usługi. Atoli wypadki zadały mu kłam, ilekroć mu przypisywano znaczenie motora polityki rosyjskiej. Nie przeszkadzał panslawizm rosyjski torować Prusom drogi do ziem słowiańskich, ani też tępić w nich narodowość polską; nie odwodził on Rosyi od podbojów w Azyi, które nie mają nic wspólnego ze Słowiańszczyzną, lecz przeciwnie, obciążając Rosyę balastem dalekich zaborów, odciągają ją od Europy. Ale wyznanie, że panslawizm jest mrzonką, powinnoby sprawić skutek w tych ziemiach słowiańskich, gdzie dotąd brano tę mrzonkę za podstawę polityki i budowano na niej zamki na lodzie. Gdyby panslawizm był motorem polityki rosyjskiej, musiałaby Rosya widzieć w Niemczech najniebezpieczniejszą przeszkodę panslawizmu, jak również w centralizacyi i dualizmie austryackim upatrywać szkodliwe dla polityki swej narzędzia. Atoli tak z ks. Bismarkiem jak z hr. Andrassym gabinet petersburski żyje w najlepszych stosunkach, a nadworni jego publicyści wypierają się wszelkiej wspólności z mrzonką panslawizmu.

Rzeczywiście nie idzie Rosyi o ideę narodową czy też rodową, lecz głównie o asymilacyę i podciągnięcie pod jeden strychulec wszystkich ludów, którym panuje, zarówno czy są oni Polacy czy Kirgizi i Turkomanie. Nawracanie na jedną wspólną wiarę jest jednym ze środków asymilacyi, i pod tym względem tak dobrze despotyzm rosyjski jak pruski liberalizm są z sobą w zgodzie.

Wypiera się dziś Rosya panslawizmu, bo bez takiego wyparcia nie zjednałaby sobie w Wiedniu wiary: ale jeśli w danym razie mógł Bismark w imie narodowości i wielkiej przeszłości politycznej wezwać Czechów i Węgrów, by użyć ich za dywersyę przeciw chwilowemu nieprzyjacielowi, z równą łatwością uczyniłaby to Rosya z Czechami albo Słowianami węgierskimi.

Wszystkie hasła, wszystkie chorągwie, są niczem innem, jak narzędziami w rękach rządów. Opierać na nich jaki system polityczny, brać je za podstawę rachub i kombinacyj jest rzeczywiście ułudą. Nie sprawiło na nas przeto żadnego wrażenia to uroczyste zaparcie się panslawizmu, jak nie radziliśmy nigdy ufać tym gorącym objawom patryotyzmu rodowego, który niekiedy dawał znak życia, ilekroć Polacy czuli się być uciśnieni i zagrożeni w swej narodowości. A przypomnieć musimy, że nawet w prasie polskiej odzywały się głosy, które kazały szukać ratunku tam, gdzie mniej na pozór było niebezpieczeństwa, dla tego, że w innej ono objawiało się formie. Panslawizm jako system jest kłamstwem; jako program, bywał tylko hasłem zwodniczem.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 1 marca.

Dziś w południe odbyła się zapowiedziana konferencya u prezesa ministrów ks. Auersperga. Ze strony rządu brali w niej udział oprócz prezesa gabinetu, bar. Lasser, Dr Stremayr, Dr Glaser i Dr Unger. Zaproszeni byli następujący deputowani: Dr Rechbauer, Dr Herbst, baron Eichhof, baron Tinti, Dr Perger, Dr Brestel, Kowalski, Dr Gross i Dr Grebmer. Z Polaków nikt nieotrzymał zaproszenia. Mylną zatem była wiadomość *Nowej Pressy*, jakoby p. Dunajewski również odebrał zaproszenie na tę konferencyę. Dyskusya trwała około półtorej godziny i poświęconą była głównie podziałowi pracy w Izbie i sposobowi załatwiania ważniejszych spraw i ustaw. Zgodzono się na spieszne ile możności załatwienie wszystkich spraw niecierpiących zwłoki. Poruszono także kwestyę odroczenia i zamknięcia sesyi Rady państwa. Otóż porozumienie podobno nastąpiło w tym kierunku, aby odroczyć Radę państwa w ostanich dniach tego miesiąca na czas krótki t. j. przez czas Świąt Wielkanocnych. Natychmiast po świętach około 8 kwietnia zebrać się ma ponownie Rada państwa mniej więcej na dwa tygodnie, poczem ma być zamkniętą aż do października. W drugiej połowie kwietnia i w maju przypadłaby kolej na delegacye wspólne, poczem nastąpiłaby przerwa parlamentarna. Około 15 września rząd zamierza zwołać sejmy, a około 15 października Radę państwa celem spiesznego załatwienia budżetu na r. 1875. Czy na konferencyi dzisiejszej była mowa o ustawach wyznaniowych i czy nastąpiło porozumienie między ministrami a deputowanymi, nie umiem powiedzieć. Trudno atoli przypuścić aby na konferencyi pominięto tę tak ważną kwestyę.

Przedłożenie wyznaniowe o uporządkowaniu stosunków prawnych kościoła katolickiego, prawdopodobnie jeszcze nie przyjdzie pod obrady we środę, albowiem sama lewica pragnie, aby we środę załatwić kilka podrzędnych przedmiotów i odroczyć do następnego posiedzenia obrady nad kwestyą wyznaniową. Jak słyszę, wydział wyznaniowy poczynił daleko sięgające zmiany w ustawie o stowarzyszeniach klasztornych. Dzienniki, mianowicie *Tagblatt* i *Nowa Presse* tak kreślą sytuacyę, jak gdybyśmy się znajdowali wśród przesilenia gabinetowego. Przesada jest widoczną. Dotknięte konfiskatą i zatrzymaniem stępla od gazet, i wojując przeciw ministrowi skarbu, biorą swe własne życzenia za rzeczywistość. Podlegają złudzeniu optycznemu.

Wczoraj w Izbie dwa przedmioty ciekawsze znajdowały się na porządku dziennym: tj. petycye z prośbą o uwzględnienie drobnego przemysłu i odpowiednią zmianę rozpisanych przez ministerstwo wojny d. 15 grudnia r. z. ofert na dostawę mundurów i innych przyborów wojskowych. Między petycyami była także petycya miasta Jarosławia. Wydział petycyjny polecił uchwalenie rezolucyi, którą Izba przyjęła, rezolucyi uwzględniającej w sposób dosadny życzenia drobnego przemysłu. Dr. Weigel wymownie stanął w obronie przemysłu galicyjskiego, wiadomo, iż Dr. Weigel od kilku lat gorliwie się zajmuje tą sprawą i już po kilkakroć miał nawet audyencyę u NPana. Drugą ciekawą sprawą była rozprawa nad ważnością wyboru ks. Pawlikowa. Całkiem niepotrzebnie Dr. Julian Czerkawski wywlókł w Izbie przy tej sposobności domowy spór rusko-polski, lubo nie miał żadnego powodu wytoczyć tej kwestyi. Dr. Czerkawski mówił bez upoważnienia koła.

Berlin 28 lutego.

(A.) Szereg ustaw antikościelnych zwiększono publikacyą nowego rozporządzenia, dotyczącego duchownych pozbawionych urzędu lub karanych za odbywanie wbrew ustawom majowym funkcyj urzędowych. Sprawa ta przyjdzie wkrótce pod obrady pełnej Rady związkowej. W ostatnich czasach wydano tyle ustaw, mających na celu pognębienie władzy duchownej lub postawienie jej w wyjątkowem położeniu, że każde rozporządzenie, z którego duch podobny przebija, zdaje się być tylko jednym krokiem dalej na drodze objętej programem liberalnym, a ten obecnie jeszcze stwierdzony został najnowszym listem cesarskim do earla Russela. W ten sposob więc publikacya podobnych rozporządzeń coraz mniej sprawia wrażenia, a bezwzględność rządu na polu kościelnem nie dozwala wróżyć jakiejkolwiek zmiany na przyszłość, zmusza katolików do tem większej solidarności, do tem ściślejszego oporu w obronie przekonań i wolności sumienia. Otwartość postępowania rządu w dążnościach do bezwyznaniowości, zniewala przynajmniej obóz przeciwny do łącznego postępowania, od którego zarzuty braku patryotyzmu odbijają się bez skutku, tem więcej, iż alternatywa popierania rządu połączoną jest z pogwałceniem wszelkich praw wolności sumienia i torowaniem dróg do komuny. W dziennikach wiedeńskich było ostatniemi czasy wiele mowy o zbliżeniu się rządu do frakcyi centrum, która za ustępstwa w dziedzinie kościelnej miała popierać nową ustawę wojskową; w rzeczywistości jednak zbliżenie to nie jest nawet możebnem, gdyż rząd znajduje się na zbyt wielkiej pochyłości, aby cofać się mógł lub zatrzymać, tak jak znów centrum pod innemi warunkami zgodzić się nie może na dalszy rozwój polityki obecnej. Prawdopodobnie nadmieniona kombinacya gazet austryackich powstała z powodu różnicy postępowania partyi katolickiej, która miesza się do dyskusyi nad bieżącemi sprawami tylko o tyle, o ile konieczność tego wymaga resztę zaś pozostawia do chwili głosowania. W każdym razie, gdyby rząd miał rzeczywiście na celu zbliżyć się do katolików, nie wydałby najnowszej ustawy, która w trzech artykułach zawiera rozporządzenia, dozwalające księży nieuznających ustaw majowych wydalać z Niemiec lub zakazać im pobytu gdziekolwiek w krajach Związku. Opiewa ona bowiem:

§. 1. Duchownych odsądzonych od urzędu na mocy wyroków sądowych może władza centralna krajów, które zamieszkują, pozbawić krajowości. Dopóki zaś to nie nastąpiło, może im być na drodze rozporządzenia krajowej władzy policyjnej pobyt w pewnych okręgach lub miejscach wzbroniony albo zakazany. §. 2. Rozporządzenia objęte §. 1ym mogą być rozciągniętemi także i na tych duchownych, którzy prawnie skazanymi zostali za przedsiębranie czynności urzędowych, do których upoważniono ich na mocy rozporządzeń sprzecznych z ustawami państwa, lub oni je pod temi warunkami objęli. Krajowa władza policyjna może już przy rozpoczęciu poszukiwania sądowego oskarżonemu duchownemu naznaczyć lub zakazać miejsce pobytu aż do prawnego ukończenia kroków sądowych. §. 3. Duchowni, których na mocy tych przepisów pozbawiono indygenatu, nie mogą się starać o przyjęcie bez pozwolenia Rady związkowej w żadnym innym kraju Związku. Również bez podobnego pozwolenia nie wolno im przebywać w innym kraju związkowym, jeżeli pobyt we własnym kraju wzbronionym im został.

W dziedzinie parlamentarnej budzi nowa ustawa wojskowa najwięcej zajęcia. Obrady komisyi nad nią zaszły już tak daleko, że mniej więcej przewidzieć można los, który ją spotka w pełnem zgromadzeniu. O ile sądzić można z dotychczasowego przebiegu rzeczy, zajmą frakcye parlamentarne pod tym względem bardzo różne stanowisko w obec rządu, i nawet narodowo-liberali, którzy we wszystkich swych czynnościach ręka w rękę szli ze rządem, zdają się okazywać mniej gotowości do przyjęcia nowej ustawy wojskowej, niż się tego spodziewano. Zgadzają się oni wprawdzie na wnioski rządowe co do oznaczenia sił zbrojnych na czas pokoju, ale tylko na 4 lub 5 lat, tak, aby kwestyi militarnej nie można było używać w najbliższych wyborach do parlamentu jako środka agitacyi. Na dłuższy przeciąg czasu nie chce przystać nawet część partyi liberalnej najbardziej rządowi przychyina, a ztąd obliczyć łatwo szanse przyjęcia, chociaż dotychczas nie odbyły się jeszcze na posiedzeniu komisyi główne obrady nad pierwszą częścią ustawy. Co się tyczy frakcyi katolickiej, oświadczył w jej imieniu p. Mallinkrodt, że wysokości stopy pokojowej, tak jak tego rząd wymaga, nie uważa za bezprawną, ale też i nie za dostatecznie usprawiedliwioną. Wyraził on brak zaufania do rządu, który gotów przy najbliższej okazyi narzucić wojnę sąsiadom pod jakimkolwiek legalnym pozorem, bo choć, jak powiedział, opinia publiczna we Francyi nie jest przeciwną wojnie, gdyby jednak do niej przyszło, wywołaliby ją Niemcy. Dalej oświadczył, że jednoroczna służba klas wykształconych jest przywilejem, który w obec służby trzechletniej nie da się niczem usprawiedliwić, i dla tego będzie głosował za zaprowadzeniem ogólnej służby dwuletniej, co pociągnie za sobą znacznie niższą stopę armii pokojowej, aniżeli 401,000, jakiej rząd wymaga. Jeszcze nieprzychylniejszą dla nowej ustawy wojskowej okazała się partya postępowa, która żąda oznaczenia jak najdokładniej liczby każdego oddziału, liczby oficerów i t. p., tak aby stopa pokojowa mogła być znacznie zmniejszoną.

Na początku przyszłego tygodnia spodziewają się na dworze tutejszym wielu gości, gdyż, jak donosi *Staats-Anz.* przyjedzie jutro w. książę Mikołaj i księstwo Walii, pojutrze zaś księztwo Edynburscy i hrabstwo Flandryi. Goście ci zamieszkają w zamku cesarskim z wyjątkiem księstwa Walii, którzy zajadą do pałacu królewicza pruskiego. W miejsce hr. Arnima jak donosi *Kreutz Ztg* został mianowanym posłem niemieckim w Paryżu ks. Hohenlohe-Schillingsfürst.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu krajowego w Krakowie Adolfa Podwina sekretarzem Rady sądu wyższego tamże.

Inspektorami podatkowymi mianowani zostali przez prezydyum krajowéj dyrekcyi skarbu komisarze skarbowi: Antoni Sieracki, Alojzy Horoszkiewicz, Wilhelm Fangor, Teodor Jastrzebski, Ludwik Liss, Witalis Wyspiański, Ludwik Rupprecht, Karol Schreyer, Edmund Döning i Karol Nittman, emerytowany komisarz skarbowy Józef Winhardt, koncepista skarbowy Piotr Habliński, koncepista dyrekcyi lasów i domenów Walenty Hischtin, emerytowany kontrolor podatkowy Edward Müller, konceptowy praktykant skarbowy Jędrzéj Nowacki i adjunkci podatkowi: Karol Rappe, Jan Makarewicz, Wincenty Barcik i Alfred Czajkowski.

Naczelny dyrektor poczt galicyjskich przeniósł oficyała pocztowego Antoniego Schindlera ze Lwowa do Brzeżan i poruczył mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowego.

Wiedeń 1 marca. Podczas rozpraw nad wnioskiem dep. Rygera o założenie banku hipotecznego państwowego, jakie się toczyły na ostatniem posiedzeniu (23) Izby deputowanych w Radzie państwa, zabrał także głos dep. Dr. Dunajewski uzasadniając w imieniu swoich przyjaciół politycznych, dla czego przy sprawie w mowie będącej odstąpią od zwyczaju i głosować będą przeciw odesłaniu tego wniosku do jakiegokolwiek wydziału. Zasady ogólne, na jakich opiera się wniosek dep. Rygera, nie zawierają nic nowego, a umiejętność już je dawno osądziła i potępiła. Znaczyłoby to nieść sowy do Aten, gdyby chciano w Austryi zapuszczać się jeszcze dalej w rozbiór niekorzyści gospodarczych i moralnych, jakie sprowadziło gospodarstwo papierami, i wcale nie należy pomnażać doświadczeń w tym względzie. Mowca wskazał na stosunki w Węgrzech, gdzie z pewnością naśladowanoby ten przykład, gdyby Austrya puściła w obieg jeden miliard, w sposób przez wnioskodawcę podany. Zamiarowi, jaki powzięto, celowi, jaki ma być osiągniętym, należy przyklasnąć, ale przez wniosek nie popartoby wcale, lecz owszem zaszkodzonoby kredytowi hipotecznemu: dla tego Polacy głosować będą przeciw wnioskowi.

Podczas głosowania wniosek dep. Rygera upadł.

Wybrany w miejsce opata Helferstorfera deputowanym bar. Pirquet (centralista) złożył następnie ślubowanie, poczem dep. Edlbacher cofnął wniosek, aby nad odpowiedzią ministra handlu na jednę interpelacyę rozpocząć dyskusyę; natomiast wzięto pod obrady sprawozdanie wydziału budżetowego o petycyach względem opłaty cła od towarów wełnianych. Jest to sprawa, o której pisał dość obszernie korespondent nasz wiedeński onegdaj, rozchodzi się w niej głównie, a nawet wyłącznie o zniesienie rozporządzeń ministeryalnych utrudniających i krępujących rozwój przemysłu co do wyrobów wełnianych. Minister skarbu bar. De Pretis wyjaśniał stosunki pod tym względem i przyznał, że zażalenia przemysłowców są uzasadnione i dla tego też najdotkliwsze rozporządzenie ministeryalne zostało cofniętem. Dep. Dr. Herbst i Dr. Giskra wystąpili z zarzutami przeciw ministerstwu, pierwszy głównie przeciw ministrowi skarbu, drugi przeciw ministrowi handlu, co wywołało odpowiedź ze strony obudwu; w końcu jednak uchwalono wniosek wydziału, aby rząd nie tylko cofnął niestosowne rozporządzenie, ale nadto, aby takich rozporządzeń na przyszłość nie wydawał.

W końcu posiedzenia zawiadomił prezes Izbę o wyniku wyboru jednego członka do wydziału gospodarczego. W miejsce Dra Brestla wybranym został Dr. Hallwich. Do wydziału zaś, który się ma zająć wnioskiem dep. Foreggera o rewizyi ustawy prasowej wybrani zostali: Dr. Kuranda, Dr. Landau, Saxinger, hr. Thurn, Weinrich, Dr. Forreger, Dr. Bareuther, Dr. Kabat i Dr. Graf.

Na wczorajszem zaś (24) posiedzeniu Izby deputowanych wniósł dep. Schönerer, aby wybrać komisyę z 15 członków złożoną, którąby zbadała przyczyny powstania i rozszerzenia się księgosuszu i przedstawiła wnioski w celu zaradzenia złemu. Z porządku dziennego uchwalono projekt ustawy o zaopatrzeniu osób należących do wojska, marynarki i obrony krajowej przydzielić osobnemu wydziałowi z 9 członków; ustawę o fideikomisie bar. Moscona przyjęto w drugim i trzecim odczycie.

Następnym przedmiotem było sprawozdanie o petycyach wniesionych do Izby o zmianę ofert rozpisanych przez ministerstwo wojny w celu zabezpieczenia dostawy mundurów i innych potrzeb dla wojska. Oferty te stawiały tak trudne warunki, że niemożebnem czyniły wszelkie współdziałanie drobnego przemysłu, a nawet i dla wielkiego przemysłu były bardzo uciążliwemi. Wydział uznając tedy wyrażone w petycyach zażalenia za słuszne, wniósł, aby całe ministerstwo, a w szczególności ministerstwo handlu wyjednało u ministerstwa wojny upragnione zmiany w warunkach ofert. Wszyscy deputowani zabierający głos popierali wnioski wydziału; z Polaków przemawiał Dr. Weigel, który ze względu na stosunki galicyjskie zalecał również przyjęcie wniosków wydziału petycyjnego. Spółka Skenego naraziła zachodnie powiaty Galicyi na wielki uszczerbek; powinny one więc teraz równe znaleść uwzględnienie z innemi krajami. Ponieważ i minister handlu uznawał słuszność żądań przemysłowców, wnioski przeto wydziału podczas głosowania przyjęto. Imieniem wydziyłu legitymacyjnego zdawał następnie sprawę dep. Tomaszczuk o wyborze ks. Pawlikowa. Wniósł, jak wiadomo, aby wybór ten zatwierdzić. Dep. Grocholski natomiast uczynił wniosek, aby wybór ks. Pawlikowa unieważnić, gdyż namiestnik nie miał prawa wydawać mu karty legitymacyjnej, sko-

---

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Komedye hr. Aleksandra Fredry są jak stare wino, które użyte od czasu do czasu pokrzepia i rozwesela. Pół wieku minęło odkąd się pierwsze z nich pojawiły na scenie, trzecie już pokolenie czerpie z nich myśl zdrową i zabawę, każdy je zna, widział je nieskończoną ilość razy przedstawione i prawie umie na pamięć a jednak mimo zmiany czasu i obyczajów nie tylko nie tracą, one tego uroku jaki wywierały pierwotnie, lecz rzec można że go nabierają jeszcze przez porównanie z nowszemi płodami naszej literatury scenicznej. Do nich słusznie zastosowaćby się dało, co Jowialski powtarza ciągle na wstępie do każdej z swoich bajeczek: „słyszeliście — a więc słuchajcie.“

Słuchamy przeto... i podziwiamy zawsze ów nieprzebrany zdrój humoru, płynący z kombinacyj układu, z żywej i naturalnej dykcyi, logikę i prawdę charakterów, które nie fotografowane, jak się to dziś po większej części zdarza, lecz odźwierciedlane w zbiorowem swem pojęciu, tworzą nie podobieństwo do tego lub owego, zacierające się z czasem, lecz stałe, niezmienne typy. Osoby mogły już dawno zejść z widowni, ale pochwycone ich rysy świadczą o całej pełni ich życia.

Jedną z komedyj naszego znakomitego autora, której postacie dziś prawie już spotykać się nie dadzą jest 4-aktowa komedya *Pan Jowialski*, odegrana we wtorek. Cechuje ona przełom epoki porozbiorowej, ów peryod stagnacyi następujący po wielkich wstrząśnieniach politycznych. Jakaś bezmyślność a raczej chęć uśpienia rzeczywistej troski sztuczną zabawą owładać zwykła wtedy umysły. Powtarza się to niemal po każdej katastrofie narodowej, a nigdy może szał ten nie wystąpił jaskrawiej, jak po rozćwiertowaniu ojczyzny naszej właśnie w tej jej części, zkąd autor brał wątek do swojej komedyi.

Dziś nie znajdzie się już staruszka tak ciągle baraszkującego jak p. Jowialski, któryby obrawszy sobie specyalność przysłów i bajeczek, dochował równą świeżość pamięci, wesołość i bystrość. Jest on symbolem owej patryarchalnej przewagi, jaka przywiązaną była dawniej do głowy rodziny. Wola jego kieruje wszystkiem i wszystkimi. Pani Jowialska, to także zaginiony już rodzaj niewiasty. Skromna i potulna, podziwia rozum męża i jest mu posłuszną, nawet wtedy, gdy skromność jej zdaje się cierpieć na tem, jak np. w chwili przebrania się za Turczynkę. Jakże odmienny jest stosunek szambelana do żony. Szambelan, ów zabytek czasów, w których ostatni król darzył tą godnością bez zasług i wyboru, zajęty fraszkami, bez zdania i powagi, drży przed żoną, która go ma za nic i rej chce wodzić w domu. Jest to upowodowane przejście do upadku władzy mężowskiej, który w tej formie podobno także do tradycyi należy. Nie ma również już takiego Janusza, jak się zdaje, wychowańca ówczesnego systemu szkół, którego całym rozumem było posiadanie wsi, nie ma nawet podobnie romantycznemi wyobrażeniami przesiąkłej Heleny, jednakże wszystkie te osoby wydają się tak prawdziwe, tak tchnące życiem, iż patrząc na nie i słysząc je, zdaje się, że się cofamy w przeszłość i nagle w jakiemś dobrze znajomem znajdujemy się towarzystwie.

Dokładne to pochwycenie cech epoki i mistrzowskie wymodelowanie charakterów w następujących po sobie z kolei odcieniach, stanowią właśnie ten urok, jaki ma od lat tylu i mieć będzie zawsze komedya *Pan Jowialski*, najoryginalniejsza może z kreacyj hr. Aleksandra Fredry i duchem swym tak wyłącznie miejscowa, iż trudnoby ją nawet na obcy język przełożyć.

Pan Jowialski od lat kilku nie schodzi z repertoaru i parę razy na rok przypomina się publiczności, która go zwykła przyjmować, jak na to zasługuje z zadowoleniem, a nawet z zapałem. W roli Jowialskiego wystąpił p. Rychter, jeden może już z ostatnich, którzy przechowali w tej roli tradycyę gry ś. p. Nowakowskiego. P. Rychter niepotrzebuje zapewne naśladować nikogo mając sam dość samodzielności, lecz wzór uznany, który robił studya pod okiem autora, godnym jest zaiste naśladowania. Gra zresztą p. Wolskiej (Jowialskiej) pp. Ekerow (Szambelan i Szambelanowa) p. Bendy (Ludmir) dobrze tłomaczyła pojęcia autora.

O wiele swieższej daty od wspomnionej komedyi jest odegrana we czwartek komedya w 5 aktach W. Sardou tłomaczenia p. Gustawa Czernickiego: p. t. *Rodzina Benoiton*, a jednak jest ona już, rzec można przestarzałą, bo minęła chwila, którą autor użył do swojej fotografii przeniesionej na scenę. Ruch, rzadka umiejętność autora pod względem wyzyskiwania ekonomii scenicznej i gorączkowa niemal werwa nadają sztuce tej do pewnego stopnia obywatelstwo na scenie i z powodu tych przymiotów może ona być mile widzianą jako skarykaturowany wizerunek społeczeństwa, który nam zawsze był obcym, a dziś na szczęście obcym jest nawet społeczeństwu jakie przedstawia. Dwa ostatnie akty, gdzie komedya zwyczajem autora przechodzi w dramat, nadają jej mniej chwilowe znaczenie rozbierając przedmiot aczkolwiek tylokrotnie już traktowany, jednak nie starzejący się: to jest zazdrość męża... i to trzem pierwszym aktom stanowiącym wstęp i niejako ekspozycyę do owego dramatycznego studyum daje jedyny pasport do pojawiania się na scenie, dla której dziś same przez się są już tylko reminiscencyą przeszłości.

Komedya ta zbyt niedawno była graną z tą samą obsadą, (z wyjątkiem Teodula, którego rolę grała panna Wojnowska) aby wymieniać grających; należy się jednak wzmianka p. Majownie, która grą o wiele lepiej niż poprzednim razem wystudyowaną i wybornem cieniowaniem dykcyi złożyła dowód głębszego pojęcia roli. W roli Frania, Natalcia S. rozwiniętem nad wiek zrozumieniem roli i swobodą zjednała sobie huczne oklaski i wywołania. Przedwszystkiem gra powinnaby być szybszą. Komedye francuzkie wogóle a mianowicie tak pełna ruchu, jak *Rodzina Benoit*, wymagają potoczystej akcyi.

Tego samego autora 4-aktową komedyę *Andrea* tłomaczenia p. St. Kremera, powtórzono po raz trzeci w sobotę. Teatr pomimo zawieszenia abonamentu był przepełniony. Komedya ta ma szczególne szczęście, które przypisać tylko można dopiero co wspomnianej zręczności w scenowaniu i rzadkiej zdolności autora pospolitemi środkami wywoływania efektów. Zastanowiwszy się nad całością, nic mniej jak odpowiadającą wymaganiom artystycznym, nad śmiałością niektórych sytuacyj, a nadto nad ową dowolnością w całym układzie, podziwiać trzeba do jakiego stopnia autor zna gust publiczności, kiedy od niechcenia prawie kilku kapryśnemi rzutami utworzyć umiał całość, niewykończoną systematycznie, ale zajmującą i zabawną. Pewna elegancya wysłowienia, a dodajmy, i gry, osłania nieco za cyniczne ustępy, których jest podostatkiem. Ktoś dobrze scharakteryzował *Andreę* mówiąc że jest to cynizm w balowych rękawiczkach.

Równie jak na pierwszem przedstawieniu, i w sobotę p. Siennicka grająca rolę Andrei obfite zbierała oklaski. Pomijając akt pierwszy i scenę kiedy zatrzymać chce męża, gdzie akcya jej wzniosła się do istotnego artyzmu, chwila w której nieznalazłszy Stefana woła nań i w rozpaczy rzuca się na krzesło, była hasłem do grzmiących oklasków. Gra wszystkich zresztą była równie jak za pierwszym razem nader staranną, i temu w wielkiej części przypisać można powodzenie komedyi.

Wczoraj powtórzoną została częściej już na scenie tutejszej przedstawiana opera w 3 aktach z muzyką Offenbacha i tekstem pp. Meilhnc i Halevy: *Piękna Helena*.

ro starosta powiatowy, jako władza do tego powołana zarządził i przeprowadził wybór ściślejszy. Prócz tego zaszły nieformalności już przy wyborze prawyborców.

Dep. Gierowski i Hanisch przemawiali za wnioskiem wydziału, dep. Dr. Julian Czerkawski zaś wniósł, aby unieważnić wybór ks. Pawlikowa, a uznać za ważny wybór jego przeciwnika sędziego powiatowego p. Łukasiewicza. Po przemówieniu jeszcze dep. Kowalskiego za wnioskiem wydziału i sprawozdawcy dep. Tomaszczuka wniosek wydziału przyjęto, tj. uznano wybór ks. Pawlikowa za ważny, jak to można było przewidzieć.

Następnie zawiadomił prezes, iż do wydziału reformy podatków wybrany został hr. Coronini, oraz że wydział prasowy już się ukonstytuował i wybrał przewodniczącym hr. Thurna, jego zastępcą Dra Kabata, sekretarzami Dra Grafa i Dra Barenthera.

Dep. Umlauft i towarzysze uczynili wniosek następujący:

„Zawarte w ustawie prasowej z 17 grudnia 1862 (§§ 13, 14, 15 i 16) przepisy o kaucyi składać się mającej przez wydawcę pisma peryodycznego, oraz wyrażony w § 23 tejże ustawy zakaz kolportowania dzienników, znoszą się, wniosek zaś ten przydziela się wydziałowi prasowemu do sprawozdania".

W końcu posiedzenie zgadza się, aby następne odbyć we środę. Dep. Smolka sprzeciwił się, aby ustawy konfesyjne były traktowane oddzielnie, lecz należy je wtedy dopiero wziąć pod obrady, kiedy wydział przedłoży sprawozdanie co do wszystkich czterech. Wniosek ten nie utrzymał się.

Porządek przyszłego posiedzenia Izby deputowanych jest następujący: pierwszy odczyt wniosku dep. Kronawettera o podatku konsumcyjnym; drugi odczyt wniosku dep. Edlbachera o kolei żelaznej z Michldorf do Wels; drugi odczyt projektu ustawy o kolei żelaznej Falkenau-Grastitz i Pilzno-Klatów; drugi odczyt ustawy o uregulowaniu prawnych stosunków zewnętrznych kościoła katolickiego.

— Posiedzenie Izby Panów w Radzie państwa zapowiedziane na d. 3 marca, odbędzie się dopiero dnia następnego t. j. 4 b. m.

— Wydział budżetowy Izby deputowanych załatwił na jednem z ostatnich posiedzeń tytuł: Tytoń; sprawozdawcą był dep. ks Juzyczyński. Uchwalono następujące kwoty: dochód zwyczajny 58,700,000 złr., dochód nadzwyczajny 842,000 złr., dochody generalnej dyrekcyi zarządu 163,000 złr., rozchód zwyczajny 21,707,000 złr., wydatki nadzwyczajne na budowle nowe 620,000 złr., wydatki zwyczajne na koszta sprzedaży 1,560,000 złr., a wydatki nadzwyczajne na te koszta 911,000 złr. Na wniosek dep. Korba uchwalono rezolucyę: wzywa się rząd aby te gatunki cygar, które dotychczas wyrabiano tylko dla zagranicy, sprzedawane były także w kraju.

Dep. Lienbacher zdawał sprawę o tytule: subwencye i dotacye. Dla Galicyi wschodniej wniósł, aby zamieścić 1,443,143 złr., dla Galicyi wschodniej 1,181,857 złr., na wniosek dep. Bażanta (z Morawy) uchwalono rezolucyę: wzywa się rząd, iżby działał w tym kierunku, aby zobowiązania tak kraju, jak osób pojedynczych względem galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, tudzież zobowiązania tegoż funduszu względem państwa zostały jak najprędzej ustanowione, choćby nawet w drodze prawa orzeczeniem trybunału państwa i ażeby w ten sposób rychło przeprowadzono indemnizacyę i wykupno ciężarów gruntowych w Galicyi i Wks. Krakowskiem.

Na ostatniem posiedzeniu uchwalono w wydziale budżetowym, aby wnieść w Izbie przyjęcie przedłożenia rządowego odnoszącego się do uwolnienia towarzystw budowniczych akcyjnych od opłat, w razie ich fuzyi, a to ze zmianami tylko stylistycznemi.

— Wydział legitymacyjny załatwił już sprawę dość ważną, która dłuższy czas zajmowała jego uwagę, a mianowicie powziął uchwałę co do protestów przeciw wyborowi z kuryi wielkiej posiadłości z powodu przyznania osobom moralnym prawa wyborczego. Sprawozdawca dep. Russ już dawno przedłożył Wydziałowi obszerne sprawozdanie z wnioskiem unieważnienia wyborów z wielkiej posiadłości w Austryi Górnej. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału zdania były podzielone, połowa członków obecnych oświadczyła się za wnioskiem sprawozdawcy, a połowa przeciw wnioskowi. Przewodniczący w Wydziale Dep. Vidulich przyłączył się do głosów przeciwnych wnioskowi, w skutek czego pomienione wybory uznano za ważne. Dr. Russ zapowiedział w skutek tego wniosek mniejszości i złożył referat, który objął po nim Dr. Granitsch.

— O podróży Cesarza do Petersburga zamieścił *Fremdenblatt* artykuł, z którego urzędowa *Wiener Abendpost* przytoczyła następujące ustępy: „NPan jest znowu wśród nas. Ściśle o naznaczonej godzinie przybył monarcha do stolicy z swej podróży zimowej na północ, a żadnemu z naocznych świadków serdecznego przyjęcia nie uszła uwagi owa swobodna wesołość, jaka jaśniała na licach dostojnego podróżnika, świadcząc o tem, że nasz Pan i Cesarz przyniósł ze szczęśliwie odbytej, a pełnej znaczenia podróży do dworu petersburskiego, uczucie zupełnego zadowolenia. Spełniły się tedy życzenia, które towarzyszyły Cesarzowi w dniu odjazdu. Cesarz wesół i zadowolony powrócił do swych państw, a zadowolenie to przeniknie ludy austryackie. Tron i lud bowiem zostają u nas w zanadto ścisłem wzajemnem oddziaływaniu, iżby usposobienie jednej strony nie miało się natychmiast drugiej udzielić. Dla tego też zadowolenie, jakie Cesarz okazał swemu synowi i ministrom na peronie dworca kolei północnej, szybko przebiegnie przez państwo. Wszędzie wiadomem będzie, iż monarcha powrócił z obczyzny do domu bogatszy o jedno powodzenie, że przypuszczenia, na których opierano postanowienie podróży do Petersburga, okazały się zupełnie słusznemi, jednem słowem, że wynik odwiedzin cesarskich w sąsiednim państwie północnem nie pozostał w tyle poza nadziejami, jakie je poprzedziły. Z silnego moralnego wpływu podróży peterburgskiej zadowoleni będą ci, którym istotnie leży na sercu utrzymanie powszechnego pokoju, przywrócenie stosunków przyjaznych, możność załatwienia wynikających różnic i zajść w życiu ludów bez koniecznego odwoływania się do *ultima ratio*. Rozczarowani zaś będą wszyscy, którzy z tych „pięknych dni w Petersburgu" spodziewali się jakiegokolwiek zamącenia serdecznych stosunków między Wiedniem a Berlinem, lub może podniecenia przesadzonych zachcianek odwetu, albo nawet popierania mrzonek narodowych. Nie, to wszystko nie będzie następstwem podróży cesarskiej, bo czas nauczy, że ci zupełną mieli słuszność, którzy ze zjazdu w Petersburgu wszystkiego się prędzej spodziewali, niż polityki czynu. Najpotężniejsze mocarstwa kontynentu zebrały się zaiste nie po to, aby burzyć, lecz aby utrzymać. Długoletnim usiłowaniom powiodło się wreszcie ustanowić areopag pokoju, który przyniesie błogosławieństwo nie tylko nam i zaprzyjaźnionym z nami ludom, lecz także całemu światu."

Anglia.

Nowy naczelnik gabinetu angielskiego Benjamin Disraeli ma równie świetną przeszłość literacką jak polityczną, jest bowiem jednym z najznakomitszych romansopisarzy w obfitem w powieści piśmiennictwie angielskiem; w zawodzie politycznym zdobył sobie oddawna pierwszorzędne stanowisko męża stanu. Urodzony r. 1805 z Izaaka Disraeli, który się przechrzcił, odziedziczył po nim znaczny majątek, i zdolności wyższe, któremi także Izaak się odznaczał, ale wbrew zwykłemu kierunkowi neofitów judaizmu, odrazu zajął stanowisko konserwatywne w polityce, a rozwijał w powieściach dążność religijną. Disraeli zaczął swój podwójny zawód polityczno-literacki wydawnictwem dziennika *Journal the repretative*. R. 1827 podróżował po Włoszech, Grecyi, Turcyi i Egipcie, dotarł aż do Nubii i wydał opis podróży pod pseudonimem kapitana Papaniki. Od r. 1831 Disraeli usiłował zdobyć krzesło w parlamencie, występując od początku jako tory. Dopiero w r. 1834 pisma polityczne „Epika rewolucyjna" i „o konstytucyi angielskiej" wprowadzają go na arenę parlamentarną; jakkolwiek na zgromadzeniu przedwyborczem przyszło mu jeszcze stoczyć walkę z słynnym O'Conellem, w skutek czego otrzymał wyzwanie od znakomitego obrońcy Irlandyi, wszelako do pojedynku nieprzyszło. Pierwsze wystąpienia Disraelego w parlamencie przeciw O'Conellowi, niezjednały mu wzięcia; dopiero od r. 1839 zyskuje rozgłos znakomitego mówcy, a w 15 lat staje się, mimo swego pochodzenia, przywódcą najbardziej arystokratycznego stronnictwa. Zrazu popierał Roberta Peela, lecz odkąd ten zajął stanowisko chwiejne i przygotowywał daleko idące reformy, Disraeli stanął na czele opozycyi. Jakoż spowodował jego upadek r. 1847. Po upadku gabinetu Russela w r. 1852, Disraeli wszedł do ministerstwa lorda Derby i objął tekę skarbu; w r. 1858 powtórnie został ministrem i zdołał zręcznemi obrotami pokryć deficyt 4 milionów. Mimo to, wnet upadł gabinet torysów i odtąd Disraeli wytrwale kierował opozycyą konserwatystów przeciw Gladstonowi. Po wojnie 1870 r. wyszedł pamflet „Bitwa pod Dorking," który przypisywano Disraelemu. Wykazywał on w tem piśmie niebezpieczeństwa szkoły manchesterskiej i zgubne następstwa dla Anglii z polityki nieinterwencyi wobec wzrastającej przewagi Prus. Powrót Disraelego do władzy, wywołany ostatniemi wyborami i usposobieniem kraju, jeśli na wewnątrz oznacza zwrot konserwatywny, na zewnątrz ma charakter polityki antipruskiej, dążącej do odzyskania dla W. Brytanii dawnego wpływu w Europie.

W przestankach życia politycznego Disraeli ogłosił szereg znakomitych powieści: „Contarini Fleming," „Dziwne opowiadania Acroy," „Powstanie Skanderbega" bohatyra Albanii; romans „Henriette Temple," „Wenecya," gdzie umieścił portret Byrona, tragedyę „Hrabia Alarcos." W powieści „Doskonała kobieta" przedstawił on portret pani Wyndham Ewis, którą poślubił. Szereg ten dopełniają: „Cobningsby, czyli nowe pokolenia," której głównym bohatyrem żyd, „Sybilla albo dwa narody," „Tankred, czyli nowa wojna krzyżowa," wreszcie „Lothar."

Disraeli jako powieściopisarz ma wszystkie zalety psychologicznej analizy, która cechuje romansopisarzy angielskich, połączonej z wyższą moralną dążnością i świetnym kolorytem stylu i opisów. Jest on bardzo chrześciańskim i wolnym od antagonizmu do idei katolickiej, jak zresztą od Waltera Scotta zacząwszy wszyscy słynniejsi powieściopisarze angielscy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 marca. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w muzeum Techniczno-przemysłowem odbył się odczyt Dra Adama Asnyka o Antygonie Sofoklesa. Prelegent objaśniwszy urządzenie teatrów greckich oraz rozwój tragedyi z chóralnych pieśni na cześć Bachusa śpiewanych przez stopniowe wydzielanie z chóru, a potem wprowadzenie na scenę jednego, dwóch i trzech aktorów; przystąpił do objaśnienia legendy Edypowej i związanej z nią sztuki mistrza greckiego. W pięknych i wymownych słowach wyraził głęboką ideę zawartą w sztuce, która polega na walce przeciw istniejącemu porządkowi, nowych idei prawa i sprawiedliwości, stanowiącej źródło postępu urządzeń ludzkich. Wprawdzie stary porządek rzeczy ma prawo pociągać do odpowiedzialności wykraczających przeciw swym ustawom, ale jeśli w idei przez nowatorów głoszonej zawiera się istotnie wyższa zasada moralna, złamie ona i skruszy zaporę, a śmierć nawet stanie się zadatkiem nowego życia. Prelegent w samej trajedyi Sofoklesa wynajdował dowody, iż słusznie zrozumiał myśl tragika greckiego, przechodził pojedyncze charaktery występujących figur, głównie zajmując się Antygoną, jako najwięcej wybitną postacią, w której Sofokles uosobił właśnie ideę sprawiedliwości występującej przeciw porządkowi istniejącemu. Chór wyraża rodzaj opinii publicznej, spokojnej, chłodnej, uznającej dany porządek, jakkolwiek otaczającej sympatyą bohaterkę wybiegającą po za jego szranki. Antygona umiera, ale Nemezis dziejowa sprawdza przepowiednie religijnego mędrca i dotknięty śmiercią syna i żony Kreon, złamany nieszczęściami, ugina się przed wyższą sferą moralnych bohaterki uczuć. Wykazanie różnic pomiędzy charakterami obu córek Edypowych stanowiło jeden z najpiękniejszych ustępów odczytu, który cały trzymany w poważnym tonie, ze spokojem, równą niemal miłością otaczał wszystkie figury dramatu. Wiele ustępów z Antygony poznaliśmy w ślicznem tłomaczeniu prelegenta, którego styl potoczysty, jasny i elegancki stanowił niemałe upiększenie odczytu.

— Dziś o godz. 10ej rano odprawionem było doroczne nabożeństwo żałobne za duszę cesarza Franciszka I. Celebrował biskup X. Gałecki. Na nabożeństwie obecnemi były władze rządowe i autonomiczne, oraz wojskowe.

— Dziś o godzinie 7ej wieczór — nie zaś jak było zapowiedziane o godz. 6ej — odbędzie się w sali redutowej pierwszy odczyt kanonika X. Zygm. Goliana: „O sztukach pięknych, a mianowicie o malarstwie wobec Ewangelii," na korzyść ubogiej młodzieży szkoły sztuk pięknych. Drugi odczyt X. Goliana o tym samym przedmiocie naznaczony jest na przyszły poniedziałek.

— Jutro we wtorek od godziny 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 7my publiczny odczyt prof. Dra Straszewskiego: „O wyobrażeniach i wyobraźni."

— Wczoraj umarł znany powszechnie kupiec Ignacy Pieczyński, niegdyś wspólnik handlu tytuniu i cygar licząc lat 65.

— W ciągu marca obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska); Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 c. $2\frac{1}{2}$ ł. w. wied.;

chleb żytni: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Wiktorya Wnętrzak (ul. Wiślna); — za 1 cent $2\frac{3}{4}$ łuta wagi wied.;

bułki przednie: Walenty Łysakowski (ulica Długa); — za 1 cent $1\frac{3}{4}$ ł. w. w.;

bułki zwyczajne: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska); — za 1cent. $2\frac{1}{2}$ łuta wagi wied.;

chleb prądnicki: 1 funt po 9 centów;

chleb pędzichowski: 1 funt po 9 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc marzec:

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 28 do 30 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 27 do 28 centów;

polędwica: W jatkach poddominikańskich 1 f. wied. od 40 do 50 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 40 do 45 centów.

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 26 do 30 centów; w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 26 do 30 centów;

baranina: W jatkach poddominikańskich 1 f. od 30 do 35; zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 30 do 35 c.;

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. po 35; zaś przy placu Szczepańskim po 34 c.;

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 33 centy; przy placu Szczepańskim 1 funt po 32 centy.

— Ciekawy obecnie toczy się spór między gminą miasta Krakowa a właścicielami domów nad Rudawą. Jeszcze r. 1868 polecił Magistrat właścicielom młynów królewskich, aby ze względu na ciążący na nich obowiązek utrzymywania w należytym stanie koryta Rudawy, brzegi tejże, szczególniej zaś między obu młynami, obmurowali albo oskrzynili. W skutek odwołania się właścicieli młynów królewskich do Rady miasta, sekcya ekonomiczna zniosła nakaz Magistratu i poleciła mu, aby się starał zawrzeć między stronami obowiązanemi układ dobrowolny względem kosztów oskrzynienia brzegów, a gdyby do tego nie przyszło, aby rozdział kosztów na podstawie orzeczenia w sztuce biegłych uskutecznił, czyli innemi słowy: Magistrat twierdzi, iż obowiązek utrzymywania brzegów Rudawy między obu młynami ciąży na właścicielach młynów; sekcya zaś ekonomiczna, iż na właścicielach domów nad Rudawą, jako „prawo korzystania z Rudawy mających." Wydział krajowy, do którego wnieśli rekurs właściciele rzeczonych domów, rozstrzygać teraz będzie co do formy i co do istoty przedmiotu. Co do formy, bo w myśl przepisów statutu miasta Krakowa (§§ 16, 103 i 118) rekursa od orzeczeń Magistratu załatwia Rada miejska lub władza polityczna krajowa, nie zaś Sekcya; rozporządzenie więc jej może być nieważnem; co do istoty przedmiotu, bo przyjdzie orzec, na kim ciąży obowiązek utrzymywania brzegów Rudawy. To pewna, że Rudawa dla wielu właścicieli domów jest istnym ciężarem i chętnie by się zgodzili, aby nie przechodziła przez ich grunta, a z drugiej strony Rudawa jest właściwie kanałem, którym woda już w 14 wieku sprowadzaną była do użytku publicznego i dziś jeszcze do niego służy. Obowiązek przeto utrzymywania jej brzegów jeżli nie ciąży na właścicielach młynów królewskich, to niewątpliwie ciąży na gminie.

— Przed kilkoma miesiącami przesłał był Dr Aleksander Kremer wielką ilość aparatów kościelnych i książek polskich, mianowicie dla szkoły polskiej i dla dorosłych osób na ręce X. Ksawerego Kralczyńskiego, proboszcza przy kościele polskim św. Jadwigi na Franklin-street w Milwaukee. Otóż X. Kralczyński pisze, że wszystkie rzeczy doszły go za dwoma zawodami, lubo dość późno i że zarządził niemi według polecenia dawców. Milwaukee leży w kraju Visconsin w Stanach Zjednoczonych, na zachodnim brzegu jeziora Michigan. W samym Nowym Jorku jest do 5,000 Polaków.

— Jan Kucz piekarczyk od p. Przybyłowicza z ulicy Żydowskiej, złożył w policyi dwie woalki znalezione na placu Szczepańskim. W policyi złożono także 9 kluczy z łańcuszkiem, które w piątek znaleźli na ulicy Floryańskiej uczniowie 4ej szkoły ludowej.

— W lutym ukarani zostali policyjnie dorożkarze: Jakób Wozik, woźnica 2-konnej dorożki N. 24 za nadużycie taksy; jednokonki: Jan Zaręba N. 6 za niewłaściwe zajeżdżanie, Stanisław Korcala N. 32 za kłótnię; Kasper Szymański, N. 33 za brak cennika, Jan Ciepły N. 37 za pijaństwo, Walenty Zawadzki N. 39 za pozwierzenie dorożki innej osobie.

— Strażnik policyjny odebrał od wyrobnika Józefa Pierzchały dwa worki. Strażnik policyjny wyśledził i ujął 14-letnich podrostków Jana Kiciaka, Franc. Butwińskiego, Jakóba Nowaka i Franc. Boniakowskiego, którzy z wystawy sklepu szewskiego pod L. 69 w ulicy Grodzkiej skradli kamaszki lakierowane. Roch Dobek, stróż domu pod L. 359 przy ulicy Floryańskiej, przytrzymał w sobotę wieczorem Katarzynę Miętyńską, włóczęgę, która skradła samowar nastawiony, wylawszy z niego wodę i wyrzuciwszy na schodach żarzące się węgle.

— W sobotę o 8-ej wieczorem zapaliły się sadze w domu pod L. 69 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu, lecz domownicy stłumili zaraz ogień, a w niedzielę o 10-ej wieczorem zapaliły się wióry w nowo wybudowanym domu pod L. 14 w Rynku na Kazimierzu, zapewne przez nieostrożność. Patrol policyjny dostrzegłszy ogień, stłumił go.

— *Dziennik Polski* zamieścił temi dniami dwa listy o teatrze krakowskim. Wiele rzeczy mu się w teatrze nie podoba: a mianowicie, gra aktorów, dobór repertoaru, garderoba, dekoracye, muzyka, dyrektor i kilka jeszcze innych rzeczy. Ani słowa, teatr krakowski nie jest tak doskonałym, jak wielkie teatra stolic europejskich, a co gorsza, musi łączyć w sobie wszystko, czem w stolicach podzieliło się kilka teatrów. Musi bowiem grać komedyę i dramat i krotochwilę, a czasem odważyć się na wodewil i operetkę. Byłoby niezawodnie lepiej, gdyby dla każdego z tych rodzajów widowisk scenicznych osobny istniał teatr ze stutysięcznym budżetem i z kilkudziesięciu artystami i gdyby można do każdej sztuki sprawić nowe dekoracye. Ale według stawu grobla. Wszelako Lwów nie jest przecież stolicą, ma wielki teatr, z większemi od krakowskiego dochodami, a co ważniejsza, z większą publicznością. Nie zdarzyło nam się jednak czytać o teatrze lwowskim wielkich pochwał, ani nawet stawiania go wyżej nad teatr krakowski. Recenzye teatralne w lwowskich dziennikach bywały zawsze tylko polemiczne, w których nie o teatr szło, ale o dzienniki. Ten przypadek nie zachodzi tutaj, nieznane tu bowiem lwowskie „borby" teatralne, dla tego nieznana polemika teatralna w Krakowie, ale za to dostarcza teatr krakowski artystów Lwowu i Warszawie. Dziwi to i niepomału korespondenta do *Dz. Polskiego*, a co więcej, oburza go, że nawet w pismach zamiejscowych przebija pewna życzliwość dla teatru krakowskiego. Postanowił przeto wbrew tym wszystkim zdaniom wykazać, że on tylko jeden sprawiedliwym krytykiem, a co więcej, bezinteresowym, bo on jeden nie pisuje recenzyi na „biórku dyrektora teatru". Ale dla czego tak późno dopiero poznał się na tej lichocie teatru krakowskiego? Czyżby dawniej stał tak blisko „biórka dyrektora teatru", iż zdanie jego podzielał i żył z nim w zgodzie?. *That is the question.*

— **Oświęcim** 27 lutego.

Wczoraj NPan o godz. 9ej wieczór stanął w Oświęcimiu. Jakkolwiek był to tylko przejazd, a zapowiedziano, iż nie będzie urzędowego przyjęcia — o czem nawet wydziały Rad powiatowych, które się do Namiestnictwa zgłaszały telegrafem, zawiadomione były i uprzedzone, aby nie wysyłały deputacyj z powitaniem — wszelako mnóstwo osób wszelkiego stanu zebrało się w dworcu kolei; gdy zaś oznajmiono obecnym, że NPan wymawia się od przyjęcia, poprzestano na oświetleniu góry, na której stoją gruzy dawnego zamku. Dworzec kolei był przystrojony i oświetlony rzęsiście, szczególniej sala jadalna, gdzie NPan miał posilić się. Licznie zebrani obywatele wiejscy i miejscy, urzędnicy i włościanie oczekiwali spokojnie nadejścia pociągu cesarskiego, gdy w tem p. starosta z Białej wpadłszy między zebranych, zaczął wołać, że nie ma przyjęcia, nie należy się przeto gromadzić, a mimo tego rozpychając wraz z żandarmami tłumy, wybierał niektóre osoby, ale tylko z Białej i poprowadził z sobą. Z niektóremi zaś tak sobie postąpił, iż kazał je wprowadzić do sali gościnnej i tam je zamknął! Na dworzec właściwy nikt nie dostał się. Kilku wojskowych i burmistrz tutejszy z deputacyą stali za baryerami. N. Pan wysiadłszy i przechodząc do sali jadalnej powitał publiczność, która go okrzykiem przyjęła i przemówił do oficerów, dziękując za powitanie. Wtedy rzucono się tłumnie ku balaskom a N. Pan wychodząc z sali przemówił znów do obywateli oświęcimskich i trzy razy dziękował im za zebranie się na jego przejazd. Okrzyk trzechkrotny całej publiczności: niech żyje! był odpowiedzią na te słowa.

— W Miłosławiu w Wielkopolsce umarł d. 26 lutego Ignacy Wołoszyński, kapitan 3go pułku strzelców pieszych, który służył w wojsku polskiem od r. 1820 do 1831. Z wychodźtwa przybywszy w r. 1846 do kraju, znalazł w pałacu miłosławskim gościnę i tu do końca życia przebywał.

— W Bytomiu, Królewskiej Hucie, Świętechłowicach a szczególniej w Lipinie w pruskim Szląsku górnym nie ustała cholera.

— W skutku przypadku na kolei zachodniej między Wiedniem a Penzingem d. 3 października r. z. kilka osób zostało ranionych, najmocniej zaś rosyjski radzca dworu Aleksander Gromaczewski, który złamał nogę. Dyrekcya kolei wynagrodziła wszystkich poszkodowanych, a Gromaczewski otrzymał 10,000 złr.; osobno zaś winni tego przypadku skazani teraz zostali na 4 i 5 miesięcy ścisłego aresztu.

— *L'Osservatore Romano* donosi, że Ojciec św. dał 26 lutego posłuchanie deputacyi trzydziestu osób z rodzin polskich i litewskich. Deputacya ta złożyła ofiarę Świętopietrza a Pius IX miał dłuższą przemowę. W tem gronie naszych rodaków znajdowali się małżonkowie Kieniewiczowie, którzy właśnie dnia tego w kościele *San Andrea delle Frate* obchodzili uroczystość złotego wesela po pięćdziesięcioletniem pożyciu.

Teatr. We wtorek dnia 3 marca po raz czwarty, komedya w 4ch aktach a w 6 obrazach W. Sardou przełożona z francuskiego, przez Stanisława Kremera: *Andrea.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 28go lutego pogoda; termometr od — 4·4 doszedł do — 0·5 R. Dnia 1 marca również pogoda; termometr od — 6·4 doszedł do — 0·5 R. Barometr ciągle idzie w górę; dnia 2 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 336·31, termometru — 7·4 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 3go marca: Śej Kunegundy cesarzowej.

Sprawy sądowe.

Kraków 2go marca.

W sobotę o godz. 4ej po południu odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na pierwszą tegoroczną kadencyę. Losowania dokonał prezes sądu karnego p. Antoniewicz, w obecności radców sądu krajowego pp. Jaworskiego i Liśkiewicza, z prokuratora p. Dolińskiego i delegata Izby adwokackiej Dr Samelsohna. Prowadzącym pióro był p. Leo.

Jako sędziowie przysięgli wylosowani zostali pp. 1. Jan Matejko dyrektor szkoły sztuk pięknych; 2. Wojciech Wojnarski profesor sem. naucz. męzk.; 3. Dr. Faustyn Jakubowski adwokat; 4. Henryk Schwarz kupiec; Dr. Aleksander Kryda docent Un. Jag.; 6. Dr Antoni Rettinger; 7. Adam Tański wł. dóbr; Dr Józef Oettinger docent; 9. Bolesław Żychowicz wł. dóbr; 10 Dr Władysław Ściborowski 11. Aleksander Gebauer likw. Tow. ubezp.; 12. Dr Stanisław Janikowski prof. Uniw.; 13. Dr Wiktor Kopff tajny radzca, były prezes sądu wyższ.; 14. Natan Steinberg handlarz win; 15. hr. Roman Wodzicki wł. dóbr; 16. Dr. Szymon Samelsohn adwokat; 17. Franciszek Przychocki wł. dóbr; 18. Dyzma Chromy administr. dóbr Krzeszowice; 19. Dr Józef Kaufmann adwokat; 20. Jan Kwiatkowski właś. skł. drzewa; 21. Konstanty Romer wł. domu; 22. Dr Adam Bełcikowski; 23. Dr Jakób Girtler prof. Uniw.; 24. Dr Aleksander Rybczyński lekarz miejski; 25. Juliusz Grosse kupiec win; 26. Józef Trauczyński aptekarz; 27. Józef Friedlein księgarz; 28. August Piekarski szef biura Tow. ubezp.; 29. Antoni Łuszczkiewicz inżynier cywilny; 30. Dr Józef Łepkowski prof. Uniw.; 31. Ksawery Milieski wł. dóbr; 32. Dr Leon Cyfrowicz współred. *Czasu*; 33. Władysław Brzechffa wł. dóbr; 37. Dr. Szymon Wróblewski (umarł); 35. Władysław Rozwadowski prof. inst. tech.; 36. Dr Stanisław Pareński.

Jako zastępcy wylosowani zostali.

1. Franciszek Podgórski wł. domu; 2. Breiter Lippmann wł. domu; 3. Jan Wątorski wł. domu; 4. Blücher Markus wł. domu; 5. Jan Armółowicz wł. real.; 6. Aleksander Myśliwiec wł. real.; 7. Manne Wolf kupiec; 8. Jan Kowalikowski naucz. sem. męz.; 9. Jan Wojnarski prof. inst. techn.

Na pierwszą tegoroczną kadencyę (w sądzie krakowskim jest sześć kadencyi na rok) wypada dziewięć rozpraw przed tutejszym sądem przysięgłych, czyli według brzmienia ustawy, odbędzie się rozprawa główna względem dziewięciu przypadków karnych. Utworzenie Ławy przysięgłych, do której wejdzie 12 osób z listy powyżej wymienionej, nastąpić może dla wszystkich 9 przypadków karnych przed rozpoczęciem rozprawy co do pierwszego przypadku. Ława Przysięgłych (§. 22 ust. z 23 maja 1873) utworzona dla pierwszego przypadku karnego, pozostaje także dla przypadków następnych, w tym samym dniu pod rozprawę przychodzących, jeżeli mający prawo wykluczenia przysięgłych, na to się zgodzą.

Między przypadkami karnemi, które w b. m. mają być przedmiotem orzeczenia przysięgłych są 2 zbrodnie morderstwa, 2 podpalenia, 3 prasowe i t. d. Pierwsza rozprawa odbędzie się 18 marca, o morderstwo. Przedmiotem jest wypadek, o którym w swoim czasie pisaliśmy, że dziewczyna jakaś w Skawinie urodziwszy dziecię, zabiła je w sposób okrutny, pokrajawszy je na kawałki.

Lwów 25 lutego.

Nadużycie władzy urzędowej.

Przewodniczący: Radca Wilkosz, sędziowie: Radca Ortyński, Mogilnicki. Zastępca prokuratora Łużański, Obrońca Dr. Marceli Siterski.

Grzegorz Makohony, syn niewiadomych rodziców, wychowany przez jakiegoś gospodarza koło Żółkwi, doszedłszy lat dwudziestu kilku chciał się ożenić. Do tego potrzebował przedewszystkiem metryki chrztu. Ale pod tym względem zachodziła trudność. Niewiedział bowiem, w której wsi było jego gniazdo, w których zatem księgach szukać aktu chrzestnego. Dopytywał się starannie ludzi starszych i dowiedział się wreszcie od gospodarza Urbańskiego, że się urodził w Soposzynie w gr. kat. parafii X. Pełecha. Razem tedy z Urbańskim udał się do proboszcza z prośbą o metrykę. X. Pełech dowiedziawszy się, że Makohony, jakkolwiek ochrzczon według obrządku grecko-katolickiego przeszedł „na łacińskie" skarcił go za ten „występek" i oświadczył, że niema czasu szukać, za jego metryką. Nazajutrz stawił się Makohony ponownie u X. Pełecha, który tym razem przerzucił kilka ksiąg i oświadczył, że ma jego metrykę, ale mu jej nie wyda, ponieważ złamał wiarę i gotów jeszcze przejść na żydowską. Zarazem wręczył mu kartkę do X. Nestorowicza proboszcza w Żółkwi tej treści aby ten go do powrotu na obrządek grecki nakłonił, poczem wydanie metryki miało nastąpić. Zamiast udać się do X. Nestorowicza pospieszył Makohony do X. Nowakowskiego opata obrz. łac. w Żółkwi który dowiedziawszy się o oświadczeniu X. Pełecha spisał z Makohanym protokół i przedłożył takowy Namiestnictwu z prośbą, by poleciło X. Pełechowi wydać metrykę. Namiestnictwo odniosło się do konsystorza gr. kat. w Przemyślu, który wydał żądane polecenie X. Pełechowi, ten zaś wskutek tego zlecenia zdał sprawę tej treści, że w tomie 2im ksiąg populacyjnych jest istotnie wzmianka o Grzegorzu Makohonym, że jednak niema tam właściwego aktu chrztu i tylko dochodzenia, które poczynił wskazują, że matka Grzegorza służyła gdzieś w okolicy Żółkwi i tameczny ksiądz będzie zapewne posiadał odpowiednie księgi metrykalne. Podobną relacyę wniósł X. Pełech do starostwa Żółkiewskiego, gdy to w imieniu Namiestnictwa zażądało wydania metryki. Na późniejsze wezwanie starostwa Żółkiewskiego pojawił się X. Pełech przed starostą hr. Badenim, przedłożył jakąś księgę metryk i oświadczył, ze wszystkie metryki do r. 1848 zgorzały, niemógł jednak podać, kiedy to nastąpiło. W relacyi zaś z d. 18 marca 1871 doniósł, iż według śladu w swych księgach doszedł do przekonania, że Grzegórz urodził się w Soposzynie, że tedy udał się do filji soposzyńskiej i po długich poszukiwaniach udało mu się wynaleźć tę księgę, która ma zawierać właściwy akt chrztu. W księdze tej spostrzegł starosta miejsce podskrobane, a w miejscu, gdzie się miał znajdować akt chrztu Grzegorza było coś innego świeżym atramentem wpisane.

Tak opiewa mniej więcej oskarżenie.

Ks. Pełech proboszcz w Macoszynie, poseł na sejm, ojciec 6ga dzieci w dzisiejszej rozprawie tłómaczy się jak następuje:

Metryki Makohonemu dla tego wydać nie mógł, iż ksiąg metrykalnych z przed r. 1845 nieposiadał. Miał pod ręką protokół populacyjny, w którym znalazł wzmiankę o jakimś Grzegorzu. Gdy Urbański oświadczył, iż matka Grzegorza miała mieszkać koło Żółkwi, mniemał że ks. Nestorowicz zapewne będzie posiadał akt chrztu Grzegorza i w tym celu napisał do niego kartkę, w której umieścił daty w protokóle populacyjnym znalezione, i nic więcej. W krótce potem dowiedział się, że ks. Nowakowski dał Makohonemu ślub bez metryki. Obawiając się w skutek tego dochodzeń ze strony konsystorza lub starostwa, w r. 1870 w przejeździe do Iwonicza wstąpił do konsystorza przemyskiego i tam za pośrednictwem pp. Maclarkiewicza kancelisty i Ziołeckiego woźnego odszukał w aktach metrykalnych kopie aktu chrztu Makohonego, i wyjął z tych akt daty, które następnie, wróciwszy do domu uwidocznił w protokóle populacyjnym.

Mając raz mszę w Soposzynie, parafij filialnej Macoszyna znalazł tam przypadkowo pomiędzy staremi papierami księgę metrykalną, o którą chodziło. Uradowany tem wielce, pokazał ją kilku obecnym, poczem wziął ją z sobą do Żółkwi i oddał ją staroście p. Badeniemu, a ten odbiór jej zatwierdził i na tem się skończyło. O żadnych podskrobaniach lub fałszowaniach obwiniony niewie.

Na zapytanie prokuratora, na jakiej podstawie układał w r. 1864 i 1865 listy popisowych, odpowiada obwiniony iż na podstawie protokółów populacyjnych, a gdzie mu dat zabrakło, zaciągał informacye u zwierzchności gminnej i rodziny popisowego.

Na zapytanie, zkąd wziął metryki dla kilku włościan które wydał, a o których w protokóle populacyjnym nawet wzmianki niema, odrzekł że na podstawie wyjaśnień ze strony mieszkańców wsi.

Prokurator. Jakimże sposobem mógł ks. Pełech zatwierdzić owe wydane metryki jako zgodne z księgą metrykalną?.

Obwiniony. Uważałem to zatwierdzenie jako czczą formalność bez znaczenia a zresztą nie zatwierdziłem nieprawdy, gdyż daty tam umieszczone zupełnie są zgodne z księgami metrykalnemi, jak to się pokazało.

(Dokończenie nastąpi)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo Zaliczkowe Krakowskie.

Na ogólnem zgromadzeniu członków Towarzystwa Zaliczkowego dnia 28 lutego r. b. uzupełniono wybór dwóch członków do Rady Nadzorczej. P. Aleksander Nowolecki otrzymał głosów 62, pp. Franciszek Ślęk i Józef Zaręba każdy po 39 głosów. Los rozstrzygnął na stronę p. Zaręby.

Tygodnik finansowy.

Z banku angielskiego wzięto w ostatnich czasach ogromne sumy. Można się tego było spodziewać, skoro bank ten, jedynie skutkiem wzrostu swych rezerw, zniżył raptem swe dyskonto i zamiast wyrównywać się w taki sposób na dyskonto

prywatne, żeby o mało tylko poniżej niego swoje postawić, oznaczył odrazu swe dyskonto na znacznie niższą stopę od prywatnego. Naturalnym skutkiem znacznego ubytku gotowizny z banku angielskiego, będzie zapewne ponowne podniesienie jego dyskonta, co na ogół stosunków pieniężnych europejskich działa zawsze niepomyślnie.

Chociaż stagnacya w handlu i brak przedsiębierczości w przemyśle nie okazuje się w Niemczech w tak wielkich rozmiarach jak u nas, nie można jednak zaprzeczyć, że i tam, ani o kwitnieniu handlu, ani o silnym rozwoju przemysłowości w tej chwili mówić nie można. Skutkiem wynikającego ztąd mniejszego zużywania pieniędzy na cele handlowe i przemysłowe, w połączeniu z ogólnem zwątpieniem ochoty do kupowania papierów giełdowych, nagromadziło się w ostatnich czasach w Niemczech nadzwyczaj dużo pieniędzy. Podaż ich przewyższa poszukiwanie, mimo tego ofiarują pieniądze po niskim dyskoncie jedynie na krótkoterminowe weksle. Przyczyną tego jest obawa, ażeby chwilowa obfitość pieniędzy nie doznała w krótkim czasie znacznego uszczerbku, skutkiem operacyi przedsięwziętej przez rząd niemiecki, o której tu już dużo piszą po dziennikach. Przed niedawnym bowiem czasem sprzedał rząd niemiecki pewnemu konsorcyum 50 milionów talarów w srebrnych pięcio-frankówkach na kredyt. Konsorcyum płaci tymczasem od nabytej sumy dwa od sta, a sumę kupna obowiązało się złożyć w pierwszych dniach kwietnia r. b. Konsorcyum uwinęło się z dalszą sprzedażą. Sprzedało pomienioną kwotę we Francyi, a zapłatę przyjęło w wekslach na domy niemieckie. Skoro więc spłata tych weksli w Niemczech nastąpi, a nastąpić ma w ciągu marca chwilowa obfitość pieniędzy przybierze pewno znacznie skromniejsze rozmiary.

Rezerwy Banku Narodowego w Austryi podniosły się w ciągu ubiegłego tygodnia o 4 miliony, z 30tu na 34 miliony złotych reńskich. Główną przyczyną tego dosyć znacznego wzrostu rezerw, jest ciągle zmniejszające się eskonto Banku Narodowego; powodem zaś do tego zmniejszania się eskonty, nie jest, jak to niektóre dzienniki wiedeńskie tendencyjnie utrzymują, wysokie dyskonto Banku Narodowego, bo to, wynoszące tylko 5%, jest owszem stosunkowo niskiem, ale po prostu niesłychana stagnacya w handlu i coraz bardziej upadająca przedsiębierczość w przemyśle, nareszcie i brak zaufania Banku Narodowego do większej części przedsiębiorstw całej monarchii. Póki jeszcze Komitet Zaradczy był w pełni swej działalności, eskonta większej ilości weksli handlowych uskuteczniała się za jego pośrednictwem, od czasu jednak, jak przystąpił do zwijania swych czynności, Bank Narodowy oddala znaczną część tych weksli, które dotąd eskontował, pozostawiając to kasom zapomogowym.

Od niejakiego czasu zwiększył się w Austryi, a szczególniej w Wiedniu zapas monety kruszcowej. Są to w najdrobniejszej części pozostałości po wystawie wiedeńskiej, w znaczniejszej już części dopływy z niewielkich ale zawsze jednak raz po raz zachodzących poleceń zagranicznych do kupowania papierów austryackich nęcących swą obecną taniością, w przeważnej zaś części skutkiem najświeższej pożyczki miasta Wiednia zaciągniętej za granicą w złocie i spekulacyi kilku banków, które zamiast niepewnych papierów kupowały srebro w chwilach jego obniżenia.

Jako skutek tego napływu większej ilości kruszcowej monety do Austryi, okazuje się wolne zbliżanie się waluty austryackiej do wyrównania się z walutą srebrną, co najlepiej poznać można ze stosunku jej wartości do talarów pruskich. Okoliczność ta poruszyła na nowo w Austryi zapomnianą już przez czas niejaki kwestyę wyrównania waluty papierowej ze srebrną, którą nietylko dzienniki ponownie omawiać zaczynają, ale którą się podobno i w wyższych kołach finansowych i w ministerstwie finansów zajmują, chociaż możność urzeczywistnienia tego zamiaru jest jeszcze w bardzo dalekiem polu.

Usposobienie giełdy wiedeńskiej było znów w ubiegłym tygodniu gorszem, niż w poprzednich. Nie pomogły ani pomyślne wiadomości o dobrym usposobieniu giełdy niemieckiej, ani rozpoczęte działanie kas zapomogowych, ani oświadczenie ministra finansów przyzwalające na fuzyonowanie się banków budowlanych i przychylenie się do przyjścia im nawet w pomoc pewną kwotą pieniężną pod warunkami łatwemi do wykonania. Tak nazwaną „Kulisę", popierającą dotąd wzrost kursów, ogarnia ponownie zwątpienie na widok, że wszelkie jej wysilenia nie zdołały zwabić na giełdę kapitałów lokacyjnych; kapitaliści bowiem okazują się ciągle nader oględnymi. Dziwić im się też nie można po nauczce, jaką w ostatniem przesileniu odebrali.

Żadna z różnic zachodzących między kursami ubiegłego a poprzedzającego tygodnia nie zasługuje na szczegółową wzmiankę.

W naradach komisyi wyznaczonej do zbadania wniosku do Ustawy akcyjnej zastanawiano się nad kwestyą: czy bankom utrzymującym kantory wymian ma być dozwolonem kupowanie własnych akcyj. Zgodzono się na to, że ze względu na możność nadużyć mogących ułatwiać sztuczne podniesienia kursu i doprowadzić ostatecznie aż do wycofania z obrotów bankowych zbyt wielkiej części kapitału akcyjnego, w zasadzie wypada wzbronić kupowania własnych akcyj, że jednak znów ze względu na to, że bank może się znaleść w potrzebie stawania w obronie sztucznie przez innych zniżanego kursu swych akcyj, i stosunki obrachunkowe kantoru mogą nieraz wymagać przyjęcia w miejsce zapłaty własnych swych akcyj, postanowiono wyjątkowo dozwolić kantorom bankowym nabywania własnych akcyj aż do wysokości jednej odsetki kapitału akcyjnego. Względy przemawiające za tym wyjątkiem są nietylko dość słuszne, aby w ustawie znalazły uznanie, ale nawet nierównie ważniejsze, niż się to komisyi zdawało, i dozwolenie nabywania własnych akcyj aż do 3% kapitału akcyjnego byłoby może najwłaściwszą miarą.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 27 i 28go lutego.

Posady: Radzcy starszego, Radzcy i czterech Sekretarzy skarbowych oraz koncepisty skarbowego; podania w 3ch tygodniach.— Konduktora pocztowego, listonosza lub woźnego, ekspedyenta pocztowego w Krościenku i w Zassowie; podania w 3ch tygodniach.

Ogłoszenia: Wydział Izby adwokackiej w Przemyślu zawiadamia, iż Dr Floryan Minasiewicz przeniósł swoją siedzibę z Jeworowa do Krakowa, Dr Teofil Mochnacki z Jarosławia do Przemyśla, a Dr Stanisław Bieliński z Sanoka do Lwowa.

Edykta: Sąd obw. w Stanisławowie zawiadamia Zenona Brzozowskiego o nakazie zapłaty 282 zł. domowi handl. J. Peterlonga.— Tenże sąd zawiadamia o zarejestrowaniu firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Buczaczu."— Sąd kraj. lwowski wzywa posiadaczy dwóch 7% asygnat kasowych galic. banku kred. N. 118 na na 1000 zł. i Nr 119 na 1000 zł.— Sąd pow. w Kętach zawiadamia bar. Ferdynanda Gagerna o pozwie Nathana Windholza o 730 zł. rozprawa d. 19 marca kur. Dr Chrzanowski.— W sądzie pow. w Sokalu 24 marca licyt. egz. realn. N. 73 w Torkach.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 lutego. *La Gironde* ogłasza list Thiersa, który oświadcza, że republika nie może być bronioną ladajako półśrodkami, gdyż i nieprzyjaciele nie cofają się przed żadnym środkiem. „Działajmy—mówi ten list—abyśmy w nagrodę odnieśli zwycięstwo; rezultat jest bliski". — Na posiedzeniu przygotowawczem Akademii Ollivier przedłożył swoją mowę wstępną, która jest pełną pochwał cesarstwa. Guizot żywo przeciw tej mowie protestował.

Paryż 28 lutego. Ajencya Havasa zaprzecza, jakoby dom bankowy Fould zawarł już z Portą umowę o nową pożyczkę. Wprawdzie spółka, w której Fould stoi na czele, postawiła już Porcie swoje warunki, ale układy jeszcze nieukończone.

Strassburg 28 lutego. *Elsäs. Corresp.* zapewnia najwyraźniej, że zupełnie są zmyślonemi pogłoski, jakoby uszkodzono lub uszkodzić zamierzono własność biskupa Raessa tak tu jak w jego miejscu rodzinnem Sigolsheim.

Londyn 28 lutego. Uroczysty wjazd księstwa Edynburskich naznaczony na d. 12 marca. Dziś zapadł wyrok o procesie Tichborna. Claimant, mniemany Tichborne, skazany został za krzywoprzysięstwo i fałszywe świadectwo na 14 lat robót.

Londyn 28 lutego. Według doniesienia z Hongkong z 30go stycznia wieść krążyła, że władze chińskie w Pekinie zawiadomiły posłów zagranicznych, że niemogliby poręczać za życie cudzoziemców mieszkających w Tientsynie, gdzie rozrzucono podburzające pisma. Władze w Hongkong otrzymały nakaz wysłania okrętów wojennych na północ.

Lizbona 28 lutego. Telegramy z Madrytu donoszą: Moriones sostał pobity przez Karlistów i stracił 300 ludzi. Serrano i Topete udają się na północ.

Bajonna 28 lutego. Otrzymane tu doniesienia z nad granicy hiszpańskiej niepozostawiają wątpliwości, że jenerał Moriones został przez Karlistów odparty, gdy uderzył na ich stanowiska, a wszystkie jego wysilenia, aby złamać linię Karlistów, były bezowocnemi. W skutku burzliwej pory flota musiała wrócić we czwartek do San Sebastian. Jenerał Loma cofnął się z Tolosy do San Sebastian.

Madryt 28 lutego. *Gaceta* ogłasza telegram jen. Moriones z d. 25 b. m., z jego głównej kwatery w Larigida, w którym mówi, że armia nie zdołała zdobyć redut i okopów San Pedro i że linia jego przełamaną została. Żąda on posiłków i przysłania jakiego jenerała, któryby objął dowództwo nad armią. Armia trzyma się na stanowiskach Somorrostro i utrzymuje związki z Castro.

Dalej *Gaceta* ogłasza dekret, stanowiący, że z uwagi na to, iż obowiązki naczelnika państwa nie dają się w myśl konstytucyi pogodzić z obowiązkami prezesa ministrów, Serrano zrzeka się przewodniczenia w ministerstwie a zachowuje obowiązki naczelnika władzy wykonawczej. Zabala mianowany zostaje prezesem rady ministrów.

Serrano i Topete wyjechali zeszłej nocy do Santander. Między liberałami wszystkich stronnictw panuje wielki zapał wojowniczy dla zwalczenia Karlistów. Z powodu niepogody przerwane są związki telegraficzne. W telegramie do ministra wojny oświadcza Moriones, że dla złamania stanowisk nieprzyjacielskich i pokonania Karlistów potrzebuje posiłku 6 batalionów, siedmiu bateryj różnej miary i 500 strzelców na każde działo. Jenerał Primo Rivera otrzymał kontuzyę, lecz dowodzi dalej. Armia trzyma zawsze jeszcze w swem ręku stanowisko Somorrostro, Outon, Alimon, Povona i Milquez. Karność w wojsku wyborna.

Bukarest 28 lutego. Izba uchwaliła 8 milionów na budowę koszar i innych zakładów wojskowych.

Ateny 28 lutego. Minister spraw zagranicznych Delijani, zachorował niebezpiecznie.

Konstantynopol 28 lutego. Arifi bej, były poseł w Wiedniu, mianowany został podsekretarzem stanu spraw zagranicznych na miejsce Kara Teodorego, który ma iść na posła do Rzymu. Poncik Tinglin naznaczony reprezentantem armeńskim katolickim (unickim) przy Porcie, wzbrania się przyjąć tego obowiązku.

Nangasaki (Japonia) 27 lutego. Jako przywódzcy powstania w okręgu Fijen mają być tameczni Dajmiowie i Samuraje (szlachta). Między powstańcami a wojskiem rządowem przyszło już do starcia, lecz skutek niewiadomy. Cudzoziemcy schronili się na okręty.

Wczorajsza konferencya u prezesa gabinetu księcia Auersperga zajmowała się przedewszystkiem, jak nam donosi korespondent wiedeński, oznaczeniem czasu trwania obrad Rady państwa, która po feryach świątecznych zbierze się już tylko na kilka posiedzeń, aby od połowy kwietnia ustąpić miejsca delegacyom wspólnym. Natomiast nie wiadomo zupełnie, jakie tam podnoszono zasadnicze kwestye, i czy obradowano nad ustawami wyznaniowemi, czy one same stanowiły przedmiot narady, albo też dopuszczono jeszcze sprawy finansowe i inne. Co do spraw finansowych nieobecność ministra skarbu pozwala przypuszczać, że nie chodziło o projekta reform podatkowych, gdy przeciwnie udział p. Stremayra przemawia za tem, iż ustawy konfesyjne były wzięte pod dyskusyę. Rozumie się, liberalni uważają je za pilniejsze, aniżeli naprawę ustaw podatkowych, a skoro tak jest, to prawdopodobnie Rada państwa przed odroczeniem uszczęśliwi nas ustawami wyznaniowemi, odkładając na później reformę podatków. Jeżeli jednak idzie o życzenia ludności, nikt przecież nie zaprzeczy, iż sprawy konfesyjne nie są dla niej nieodzowne, gdy właśnie kwestye podatkowe budzą najżywsze zajęcie i reforma podatkowa powszechnie jest wyglądaną.

Narady u prezesa ministrów stanowią, zdaje się tajemnicę przynajmniej dotyczas niewyjaśnioną dostatecznie, a tajemnica ta wyjdzie może na jaw dopiero przez konferencye w klubach. Jedni tylko Polacy mają pozostać w zupełnej niewiadomości, co się tam działo. *N. fr. Presse* donosi wprawdzie, że zaproszony miał być profesor Dunajewski na konferencyę, ale nie znajdujemy jego nazwiska pomiędzy deputowanymi wyliczonymi w liście wiedeńskim, a z drugiej strony donoszą nam z Wiednia, że wiadomość *Nowej Pressy* co do Dr Dunajewskiego jest po prostu zmyśloną, gdyż ten nie był wcale zaproszony do prezesa gabinetu. Nieobecnym był także minister Ziemiałkowski.

Sprawy konfesyjne postawione są na porządek dzienny przyszłego posiedzenia Rady państwa, mającego się odbyć we środę, ale na ostatniem miejscu, tak, aby jeszcze nie przyszły w tym dniu pod obrady. Przedtem wypadnie nad niemi obradować w klubach. Otóż zapewne konferencya u hr. Auersperga miała na celu powstrzymać nieco zapał mówców klubowych, otrzeźwić trochę umysły przez wskazanie granic dyskusyi.

Na ostatniem posiedzeniu Rady państwa, uznano wybór X. Pawlikowa, pomimo słusznych jurydycznie wywodów p. Grocholskiego, że oba wybory winny być unieważnione. Rada państwa nie rozbierała przytem ważnej kwestyi: czy władza rządowa ma prawo udzielania mandatu wbrew orzeczeniu komisyi wyborczej. P. Grocholski odmawiał władzy politycznej tego prawa i rzeczywiście akta wyborcze mogą być tylko kwestyonowane przez Radę państwa, ale nigdy przez rząd. Byłoby też może właściwie, aby delegacya nasza stawiając wniosek o unieważnienie wyborów, usiłowała przeprowadzić zarazem rezolucyę, że rząd nie może samowolnie rozrządzać mandatami, wbrew orzeczeniu, nawet najbardziej błędnemu, komisyi wyborczej: jakkolwiek większość Rady państwa odrzuciłaby wniosek o unieważnienie wyboru, to przecież musiałaby przyjąć rezolucyę odpowiednią zupełnie duchowi konstytucyi, coby przynajmniej na przyszłość zasłoniło przeciw mięszaniu się do wyborów władz politycznych, do tego nieuprawnionych.

Korespondent nasz berliński przytacza nowe rozporządzenie rządu pruskiego, które wniesionem zostało przez Radę związkową, aby mogło obowiązywać w całych Niemczech. Rozporządzenie to jest dalszym ciągiem działania przeciw kościołowi katolickiemu. Narusza ono konstytucyę w jej zasadniczych podstawach, bo zaprowadza nieznane przez nią internowanie i wygnanie nietylko z Prus ale i z całych Niemiec, tych duchownych, którzy przekroczyli ustawy majowe. Nowa ustawa drukowa, która będzie niebawem wziętą pod rozprawy parlamentu niemieckiego, jest również w wielu miejscach sprzeczną z konstytucyą i z kodeksem karnym zwyczajnym.

Zgromadzenie narodowe francuskie zajmowało się obradami nad podatkami niestałemi, a mianowicie nie przystało na podatek od rafinady cukru, od fortepianów i fotografij. Cały system podatków niestałych wskazuje w ogóle dążność czysto fiskalną bez uwzględnienia interesów ekonomicznych. Obok tego wchodzą w rachubę kwestye stronnictw i osób; uchwalanie lub odrzucanie podatków zawisło poniekąd od inicyatywy stronnictw, albo od zatargów osobistych.

Dzienniki francuskie i angielskie upatrują w zbliżeniu się trzech cesarzów zamiar pierwszego rozbioru Turcyi jeśli po utracie Grecyi, Egiptu, Serbii, Multan, Wołoszczyzny i paszalików w północnej Afryce nazwać to można pierwszym dopiero rozbiorem. Otóż *Corresp. franco-italienne* twierdzi, że plan ten rozbioru zależy na oddaniu Besarabii napowrót Rosyi, ogłoszeniu Rumunii i Serbii państwami udzielnemi a Bułgaryi za księstwo podległe wprawdzie Sułtanowi, ale odrębnie urządzone. O Bośnii i Hercegowinie niema mowy jeszcze.

Daily-Telegraph i *Morning-Post* mniemają, że Anglia uratować zdoła Turcyę i wzywają do tego ratunku nowy gabinet Disraelego. Pierwszy z tych dzienników był właśnie organem gabinetu Gladstona i póki ten był przy władzy, wcale go nie zachęcał do wystąpienia w obronie czyjejkolwiek.

Zdawało się, że po zdobyciu Kartageny, gdy rząd hiszpański będzie mógł zwrócić wszystkie siły przeciw Karlistom, wybije ostatnia dla nich godzina. Rzeczywiście nie byli oni w stanie rozwinąć dalej sił swoich jak po Ebro, a i w tym wąskim pasie na północy niektóre miasta znajdują się jeszcze w rękach rządu madryckiego. Nawet w Gwipuskoi i Biskai nie wszędzie jeszcze Karliści są panami, a nadto nie posiadają, jak powstańcy komunistyczni, floty. Mimo tego słabego położenia nie mógł nic wskórać jenerał Moriones, a jak ostatnie depesze zarówno przez Bajonnę jak i przez Lizbonę nadeszłe mówią, że Moriones odparty przez Karlistów, znaczne poniósł straty, co spowodowało prezydenta rządu marszałka Serrano i admirała Topete udać się do obozu północnego; nietylko bowiem wojsko poniosło porażkę, ale i flota mająca dać odsiecz miastu Bilbao i zaprowadzić blokadę wdłuż zatoki Biskajskiej, aby utrudnić dowóz broni i amunicyi, wróciła do San Sebastian uchodząc przed burzą. W Madrycie pozostał w zastępstwie Serrana prezes gabinetu Zabala.

Telegram doniósł nam, że Serrano został naczelnikiem państwa, a Zabala prezesem gabinetu. Nie znamy wszakże jeszcze składu gabinetu. Głoszono tylko, że Sagasta obejmie sprawy wewnętrzne, Balaguer roboty publiczne, jenerał Gaminde ministerium wojny, Ulloa sprawy zagraniczne, Gisbert skarbowość, Ayala kolonie, Groizard tekę sprawiedliwości a admirał Topete marynarkę. Skład ten liczy w sobie większość zwolenników unii, to jest zjednoczenia stronnictw liberalnych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 2 marca. Prezes ministrów gabinetu węgierskiego Szlavy zdawał wczoraj N. Panu na posłuchaniu w Wiedniu sprawę z położenia w ciągu dwugodzinnego posłuchania, i oświadczył, że gabinet chce podać się do dymisyi. Cesarz zastrzegł sobie postanowienie, dopóki nie przybędzie do Pesztu, co w ciągu tego tygodnia nastąpi. *Montags Revue* zamieszcza artykuł, w którym wyświeca wysokie znaczenie pokoju przez podróż cesarską do Petersburga, która utrwaliła związki Niemiec i Rosyi z Austro-Węgrami. Tygodnik ten donosi, że kroki dyplomatyczne przedsiębrane w celu zbliżenia pod względem handlowo-politycznym Rosyi z Austro-Węgrami znalazły uprzedzające przyjęcie ze strony rosyjskiej: dotyczące rokowania rozpoczną się niebawem w Petersburgu.

Petersburg 1 marca. Książę Edynburski odjechał ztąd wczoraj wieczór z żoną. Cesarz odprowadził ich do Gaczyny. W dworcu kolei znajdowali się wszyscy Wielcy książęta.

Bajonna 28 lutego (ze źródła karlistowskiego). Rychłe zdobycie Bilbao może być uważane za pewne. Don Carlos przebywa z głównym sztabem od 22go z. m. w Barracaldo (na południo-zachód od Bilbao), zkąd kieruje oblężeniem i obserwuje ruchy jenerała Moriones. Bombardowanie Bilbao rozpoczęte d. 22 z. m. z wielką natarczywością. Dotychczas wrzucono około półtora tysiąca bomb do miasta. Warsztaty karlistowskie dostarczają dziennie 400 bomb. Moriones został d. 24 b. m. odparty z niezmiernemi stratami z wyżyn Somorrostro, najeżonych wysokiemi ruchomemi fortyfikacyami. Wszyscy obcy konsulowie opuścili Bilbao.

Wiedeń 2 marca. W dzisiejszem ciągnieniu pożyczki loteryjnej z 1864 główna wygrana padła na seryę 2340 N. 57; druga na seryę 2025 N. 7; wygrana 15,000 złr. serya 316 N. 25; 10,000 złr. ser. 3789 N. 47. Inne wyciągnięte serye są: 940, 1544, 1717, 2669.

Kursa. Wiedeń dnia 2 marca, godz. 2 15 m. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·70 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·05 — Losy z r. 1860 104·—. Akcye banku 972 — — Akcye kredytowe 241·75 — Londyn 111·35 — Srebro 105·25 Dukat 0·— — Lombardy 157·50 — Losy z roku 1864 138.50· — Akcye franko-austr. 45·50 — Napoleondor 8·91. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 232·75 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·50 — Akcye kolei północno-wsch. 112·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 23·— — Oblig. indemniz. gal. —·—.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 118·50.— Akcye anglo-banku 150·50 Akcye kolei rządowej 321·—.— Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 160·25 — Tramway —·— — Akcye banku budowy 95.50 — Akcye kolei wschodn. 56·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 36·25.— Akcye banku zjedn. 133·75 Losy tureckie 47·25 — Losy prem. węg. 77·50 — Akcye kolei bogumińskiej 138·50 — Akcye kolei ces. Elżbiety 206·— — Akcye kolei półn. zach. 191·— — Akcye franko-węg. 57·50. — Ogólny austr. bank 70·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 marca

(Wartość kuponów do 3 marca)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 —	104 50	—
Kupony srbr. płatne	105 —	104 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 50	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 75	165 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 38	5 28	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 89	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	78 50	77 25	1 60¼
4% listy zast. „ „	74 25	72 75	69
5% „ „ „	84 50	83 —	86
5½% listy Zast. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak., oprócz kup. bież.)	97 75	97 —	94½
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 03⅓
6% „ „ 18 lt pł. bn.	92 75	92 —	2 03⅓
7% „ dłużne „	95 —	93 —	2 39
6% „ hipot. „ 100 zł.	87 75	85 —	03⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	93 50	91 50	1 03⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	98 50	95 75	1 03⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	79 50	77 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200%	210 —	200 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	234 50	231 50	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	146 —	143 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	90 —	86 —	51 2/4
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 50	77⅓
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	92 50	77⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 —	91 50	97
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	102
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	44 —	42 —	—

Wiedeń 28 lutego.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług państ. bank.	70 15	70 05
5% „ „ „ srebr.	74 20	74 10
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	76 —	75 25
„ „ „ galicyjskie	78 25	77 50
„ „ „ bukowińskie	76 75	76 25
„ „ „ siedmiogr.	74 25	73 75

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 85	90 70
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	84 25	83 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	92 50
5 „ węgierskie listy	86 50	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	94 50	94 —
5 „ zakładu kred. ziem. ass. spłacal. w 33 latach	85 50	85 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	120 —	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	315 —	306 —
„ „ „ 1854	98 50	98 —
„ „ „ 1860	104 75	104 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 75	109 25
Losy pożyczki z r. 1864	— —	— —
„ prem. pożyczki węg.	78 50	78 —
„ Comorente	23 50	23 —
„ Kredytowe	170 —	169 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	32 75	32 25
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	30 —	28 —
„ hr. St. Genois	25 50	24 50
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	21 —	20 50
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	14 75	14 25
„ Rudolfa	14 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	46 25	45 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	973 —	971 —
Zakładu kredytowego	243 25	242 75

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	554 —	552 —
Kolei północ. Ferdynanda	2040	2037
Kolei rządowej fr. a.	321 50	320 50
„ zachod. c. Elżbiety	207 50	206 75
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	159 —	158 50
„ Galicyjskiej	232 75	232 25
„ Czerniowieckiej	144 —	143 50
„ Albrechta	123 50	123 —
„ węg. półn.-wschod.	112 50	111 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	161 50	160 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 50	144 —
„ Koszycko-Bogumił.	139 —	138 —
„ Siedmiogrodzkiej	139 —	138 50
„ Cisańskiej	213 75	212 —
„ wschodnio-węgierskiej	57 50	57 —
„ austryack. półn.-zach.	192 —	191 —
„ Franciszka Józefa	206 —	205 —
Banku anglo-austryackiego	154 —	153 50
„ anglo-węgierskiego	35 —	34 50
„ austryackiego ogólnego	73 —	72 —
Zakładu Kredytowego węg.	155 —	154 50
Banku franko-austryackiego	48 —	47 50
„ franko-węgierskiego	63 —	62 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	88 —	87 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	24 25	24 —
„ dla obrotu ogólnego	120 —	119 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Dniestrzańskiej	51 —	50 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 50	89 25

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prask.) za 100 złr.	96 —	95 70
Emissya z r. 1862	93 50	93 25
„ państwowa St. 500 fr.	139 50	139 —
Emissya z r. 1867	132 50	132 —
„ południowa St. 500 fr.	111 25	110 75
Bony 1875—1876 6%	226 —	224 50
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 75	91 25
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 50	104 25
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 75	95 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	80 —
5% w srebrze	99 25	98 75
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 50
Emissya II.	102 80	102 60
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 —	77 75
Emissya z r. 1867	— —	89 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 75	82 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	96 25
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 25	101 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	88 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 31	5 30
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 92	8 91
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	105 60	105 40
Srebro, kupony	105 85	105 35
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 66
Lwów 28 lutego.		
Dukat holenderski	5 30	5 22
„ cesarski	5 33	5 25
Półimperyał rosyjski	9 22	9 08
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 65
„ papierowy	1 56	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	84 —
„ „ „ „ „ 4%	77 —	75 75
„ „ Banku hipotecזn.	88 50	87 75
Obligi indemn. bez kuponów	78 80	78 10
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	233 75	232 50
„ „ lwowsko-czernic.	144 75	143 50
„ banku hipotecזn. gal.	218 —	215 —
Warszawa 28 lutego.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 40	94 10
„ „ 2 „ „	93 95	93 65
kupon „	—	73⅓
„ „ nowe „	92 55	92 25
kupon „	—	91⅓
„ likwidacyjne „	78 65	78 35
kupon „	—	96⅔
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 50	— —
„ „ bydgoska	70 25	69 50
„ „ terespolska	114 25	113 50
„ „ łódzka	100 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pośpieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 52
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mięs.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp. 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 13
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	— 8
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Zaproszenie
do
pp. literatów polskich.

Poszukuje się tłumacza do przekładu z oryginału francuskiego na mowę polską czystym i poprawnym językiem listów Pascala **„Les provinciales.“** Za przekład wszystkich listów będzie zapłaconem 100 złr. w. a. czyli 400 złp. lub 200 fr., a gdyby kilka osób się zgłosiło i pracę tłumaczenia między sobą rozdzielili, otrzymają odpowiednią téj kwocie cenę, za każdy pojedynczy list. Bliższych wiadomości udzieli Administracya „Kraju“ w Krakowie. (431)

Koncert
p. E. W. Śmietańskiego
odbędzie się w Sali hotelu Saskiego we Środę dnia 4 Marca o g. 7½ wieczór.
(436-1-3)

Pewien stroiciel fortepianów
z Wiednia,
pierwszy kierownik w jednéj z najsłynniejszych fabryk poleca się Szan. Publiczności pod względem strojenia i poprawiania fortepianów.

Jako artysta w swoim fachu jest w stanie nadać stale każdemu fortepianowi w krótkim czasie piękny, silny ton koncertowy i ręczy za swoje wykonanie.

W Krakowie w hotelu Londyńskim na Stradomiu w pokoju pod Nrem 6.
(437)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU (72-13-)

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.



Szybkie i pewne wytępienie
szczurów i myszy,
odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**
trucizną na szczury
którą prawdziwą nabyć można:
w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spól.* (101-5-10)

Cena sztuki 50 centów.

PASTA ZKODEINY-TOLU (Balsamum Tolutanum)
Leczy nieżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.
PATE DU D. ZED
W PARYŻU
Ulica Drouot, 15.
We *Lwowie*, P. MIKOLASCH.
W *Krakowie*, TRAUCZYŃSKIEGO.
W *Brodach*, P. KULLAK.
(64-8-26)

Zaufania godna rada!!!
aby według matematycznych zasad prawdopodobieństwa **z pewnością** wygrać w loteryi liczbowéj.
Darmo
za zapytaniem opłatnem
Menschenfreund 1/90
Hauptpost Wien.
Adresa bez nazwiska nie będą uwzględnione. **Zaręcza się najściślejszy sekret.** W rękach znajduje się **tysiące listów dziękczynnych** za (381-1-7)
wygrane terna.

P*ewne wyleczenie*, także listownie, *kiły, osłabienia mężkiego, upławów u kobiet, niepłodności, zołzów* i *zeszpecenia cery*, — również **chorób płucnych** według nowéj metody.
Adres: (376-2-36)
Dr. Sentinella
członek wydziału lekarskiego
w Wiedniu, Wipplingerstrasse Nr. 25.

Zniżone ceny Żniwiarek
z powodu spadku ażia **i tylko na czas tego spadku,**

Samuelsona popr. **Royal** z przyrządem do do transportu	złr. w. a.	375.
dtto Kosiarka	„ „	275.
Ceres	„ „	435.
Hovarda nowa, europ.	„ „	375.

Cena zniżona zależy od wczesnych zamówień z ⅓ zadatku, kredyt za umową.

L. Zieleniewski w Krakowie,
(443-2-10) Fabryka machin, kotłów, narzędzi, odlewarnia i t. d.

JEUNESSE ET FRAICHEUR DU TEINT
par l'emploi de la
CREME DE BEAUTÉ
a base de GLYCÉRINE et de BISMUTH
et de la Poudre de riz
AUX FLEURS DE LYS
de Cachemyr
VIOLET
12, Boulevard des Capucines
Rotonde du Grand-Hôtel

VIOLET
Inventeur du
SAVON ROYAL DE THRIDACE
seul recommandé
par les
CÉLÉBRITÉS MÉDICALES
317, Rue Saint-Denis

PARIS. Se trouve chez tour les parfumeurs et coiffeurs.
Dostać można w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i Leona Feintucha; — we Lwowie u p. Mikolascha i w magazynie galanteryjnym p. Strzyżowskiego. (66-6-24)

H. A. P. A. G.
Hambursko-amerykańskie
Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków.
Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Westphalia	4 Marca	**Pommerania**	18 Marca	**Silesia**	1 Kwietnia
Thuringia	11 „	**Holsatia**	25 „	* **Cimbria**	4 „

Parowe statki oznaczone * nie dotykają Hawru.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** **Międzypokład tylko tal. 45.**

Między **Hamburg-Hawaną** i **Nowym-Orleanem,**
Germania 14 Marca.
Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **210,** międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów co do frachtu udziela: **August Bolten,** Następca Wm. Millera. **33/34 Admiralitätstr., Hamburg.**

Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
(384-1-26)

Dentysta H. ALPHONS
przybędzie w tym roku **24 marca do Krakowa** i będzie znów mieszkać **w hotelu Pollera.**

Uprasza jednak swych Szanownych Pacyentów zechcieć wcześnie się zgłosić do niego, aby wszystko ku zupełnemu zadowoleniu wykończyć mógł, jeżeliby z powodu wypełnienia zębów lub sporządzenia sztucznych części zębów potrzebną była przedwstępna operacya. (413-.-5)

Skuteczne leczenie
gośćca, reumatyzmu,
bolów nerwowych wszelkiego rodzaju
osiągnięte za pomocą przez aptekarza **J. Herbabnego**
z ziół leczniczych bawarskich Alp przyrządzony wyciąg roślinny

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract: „Neuroxylin.“

Cena flakonu oryginalnego „Neuroxylinu“ (różowo opakowanego) silniejszy gatunek *1 złr. 20 c. w. a.*, 1 flakon słabszy gatunek (zielono opakowanego) 1 złr. — Przy przesyłce pocztowéj policza się od 1 do 6 flakonów 20 c. za opakowanie. — *1 pudełko pigułek przeciw gośćcowi, przeciw bardzo zastarzałym cierpieniom 1 złr. 50 cent.*

Główny skład rozsyłkowy *„Neuroxylinu“* i *roślinnych pigułek przeciw gośćcowi* w *Wiedniu* u pana *J. Weissa* apteka *„zum Mohren“* Tuchlauben 27, *Ig. Pserhofer, Singerstrasse.* — Główny skład dla Galicyi we *Lwowie* u pana *Zygmunta Ruckera* apteka „pod srebrnym orłem“, w *Zagrzebiu* u Zygmunta Mittlbacha, w *Bernie* u B. Schönaicha, w *Peszcie* u J. v. Török, w *Pradze* u J. Fürsta, w *Opawie* u Schwarza i Paikera. (12-3-6)

Wielmożny Pan **Józef Weiss,** aptekarz w Wiedniu!

Sprowadzony przez Pana wyciąg roślinny **„Neuroxylin“** osiągnął nietylko u mnie, ale także przy dalszem rozdawaniu u innych osób cierpiących na **reumatyzm** i **gościec niespodziewanie szczęśliwy skutek,** dlatego też Pana znowu o nadesłanie za zaliczką 6 flaszek silniejszego gatunku upraszam.

Szenitz w Węgrzech, 22 Listopada 1871 r.

Z szczególnym szacunkiem
Jan Becker,
właściciel browaru.

Kantor pożyczek, zaliczek i zleceń JW. Hrabiego Mieczysława Reya w Mielcu.

We wtorek d. 10 Marca odbędzie się w kantorze JW. Hr. Reya w Mielcu
publiczne CIĄGNIENIE losów loteryjnych
w obecności c. k. Notaryusza i Dyrekcyi kantoru.
Mielec 20 Lutego 1874.
(421-2-3) **Dyrekcya.**

Do sprzedania grunt
46 morgów ornego, 6 morgów lasu w całości lub częściowo, i budynki pod korzystnemi warunkami. Wiadomość pod adresem *Koszałek* w Wieprzu przy Andrychowie. (430-2-3)

Notaryusz w pobliżu Krakowa poszukuje
Koncypienta
Adres: w „Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (446-2-3)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(454-2-)

Piękny groch i pszenica jara
do siewu, bardzo ładne ziarno **do sprzedania w Toniach pod Krakowem.**
(419-2-4)

Wieś
w powiecie Wielickim, pół mili od Podgórza, 125 morgów gruntu ornego i 25 morgów łąk licząca, z propinacyą w dwóch karczmach, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u Adwokata Dr. **Wł. Lisowskiego** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj Nr. 65. (424-1-3)

Rządca dóbr
(kawaler), *zajmujący* się od kilkunastu lat zarządem i *wzorowem* urządzaniem większych majątków ziemskich, — poszukuje odpowiedniego umieszczenia na pensyą stałą lub procenta od czystego dochodu. Podejmuje się również, po zapoznaniu majątku, sporządzania planów odpowiedniego zagospodarowania i wprowadzenia stosownych korzystnych meloracyj.

Bliższa wiadomość listownie pod adresem **A. B. C.** ulica Biskupia na Kleparzu Ner 126 w Krakowie. (423-1-3)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (42-44-)

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (71-11-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Ces. król. uprzyw.
kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

W miejsce wszystkich od 24 listopada r. z. zaprowadzonych bezpośrednich, wyjątkowych i specyalnych taryf wraz z dodatkami dla transportu zboża, owoców strączkowych i wyrobów mełnych, w ilościach najmniéj 200 cent. cłow. do jednego listu frachtowego z galicyjskich i rumuńskich stacyj za granicą **zaprowadza się z dniem 15 lutego b. r.** na czas trwania wyjątkowéj taryfy dla transportu zboża i ziemiopłodów **nowa bezpośrednia taryfa wyjątkowa**, do któréj większa ilośc zagranicznych stacyj wcieloną została.

Dotyczące taryfy nabyć można tak w naszych stacyach związkowych, jakoteż przy Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Lwów, w Lutym 1874.

(449-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

Wiadomość dla gospodarzy.

Jak dalece rozeszło się uznanie, które przypadło w udziale *wyrobom weterynarskim Kwizdy* i jak dalece sięga dobra sława tychże wyrobów, najlepiéj pokazuje się z tego, że nawet stowarzyszenia ku ochronie zwierząt w *Nowym Jorku, Bostonie* i *Algierze* sprowadziły te lekarstwa dla bydła, co dotyczące odezwy następnie wymienione potwierdzają:

Szanowny Panie!

Pańskie lekarstwa dla bydła otrzymaliśmy i wręczyliśmy je znającym się na rzeczy osobom celem praktycznego zastosowania. Zdania tychże *opiewają jednozgodnie tak korzystnie*, iż ogólne wprowadzenie tego wybornego środka lekarskiego jest w naszych stronach zapewnione.

Zechciej Pan przyjąć nasze serdeczne podziękowanie za nadesłany nam łaskawie zapas.

Boston. Dyrekcya stowarzyszenia ku ochronie zwierząt
Frank Stay, w *E. A. Fay.*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda*, aptekarz w *Korneuburgu.*

Towarzystwo, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, upoważniło mnie do złożenia Panu podziękowania za nadesłane lekarstwa dla bydła. Kilka z tychże zostało już użytych *z bardzo wielką korzyścią i skutecznością*, a biuro zarządzające naszego towarzystwa zatrudnia się właśnie dalszemi dokładnemi próbami Pańskiemi środkami lekarskiemi dla bydła, *których szczególna praktyczność znajduje uznanie*, o czem Panu sprawozdanie udzielonem zostanie.

Prezydent stowarz. ku ochronie zwierząt w Algierze, kawaler legii honorowéj
Algier. *Feliks Desvignes.*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* aptekarz w Korneuburgu.

Niniejszem ośmielam się zdać Panu sprawę o sprzedaży Pańskiego cennego proszku.

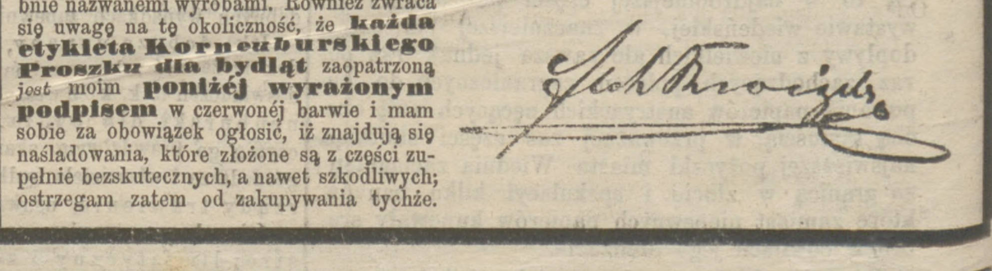
Proszek ten uzyskał sobie w naszéj okolicy *stałą* sławę i byłbym w możności przesłania Panu; jeżeli to zgadza się z życzeniem Pańskiem, *kilku ważnych świadectw o dobréj skuteczności Pańskiego proszku.* Szczególniéj proszek nie chybił swego skutku lekarskiego w uporczywie *od pół roku trwającéj chorobie zołz pięknego młodego konia*, którego właściciel miał już za straconego, gdyż nic więcéj nie żarł i całkiem schudł; w kilku wypadkach w *dychawicy:* we wielu *przepaszeniach bydła rogatego, u krów, które wydawały niedobrą śmietankę* itd. itd. Często znajduję się w położeniu, że zmuszony jestem do przyjęcia szczególnych podziękowań ze strony właścicieli dóbr; szczególniéj stało się to z jednym posiadaczem gruntu, który mnie chciał jeszcze osobno wynagrodzić za to, że proszkiem Pańskim konia swego kosztującego dwieście złr., za cenę *czterech złr.*, a w drugim wypadku krowę wartającą ośmdziesiąt złr. za *dwadzieścia cztery złr.* ocalił. (91)

Sprzedałem już dwie trzecie części ostatnio posłanego proszku, a w Marcu zgłoszę się znów do Pana, gdyż chętnie chcę sobie sprowadzić znaczniejszy zapas.

Kaaden. *Ed. Hellmessen*, aptekarz.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia:
w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, p. *J. Piepes.*
Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **Jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną *jest* moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.



Na powszechnéj wystawie w Wiedniu 1873
Medal zasługi.

cesarski i królewski — wyłącznie uprzywil.



prawdziwy — **oczyszczony**

OLEJ TRANOWY Z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w **Wiedniu.**
Heumarkt Nr. 3.

Badany przez pierwszych najsławniejszych lekarzy i **dla swéj łatwéj strawności,** polecany i zapisywany jako najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i uznany za najskuteczniejszy środek*) przeciw **cierpieniom piersi i płuc,** przeciw zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, chorobom gruczołów, osłabieniu itd., jest do nabycia prawdziwy, **jedna flaszka za 1 złr.,** albo w moim składzie fabrycznym w Wiedniu, Heumarkt Nr. 3, albo też w dobrze znanych aptekach i handlach materyałów w Wiedniu i w całem państwie austryackiem, a mianowicie:

w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, apt.; J. N. Waltera, A. M. Proppera, kupców;

w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BIAŁEJ u E. Kelera apt., E. Pongratza Syna i Sp. kup.; w BIELSKU u J. A. Stanki i u Gustawa Johanny apt.; w BOCHNI u F. Reissa apt.; w BRODACH u K. B. Witosławskiego, E. Liszki apt., M. S. Franzosa kup.; w BUCZACZU u Kercla i Jeżewskiego, F. Popowicza kup.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., E. Mörla, J. Marguliesa kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego apt.; w CZERNIOWCACH u C. Altha, F. Krzyżanowskiego, Leona Bełdowicza aptekarzy, u J. Schnircha, S. Merdingera, A. Tabakara, N. Agopsowicza, Stephanowicza i Assakiewicza, W. Augustynowicza kupców; w CZORTKOWIE u L. Nossa Wdowy apt., M. Brennholza kup.; w HORODENCE u J. Neuburga apt., S. B. Offenbergera kup.; w JAROSŁAWIU u Grossfelda & Wahrhaftiga kup.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza apt.; w KOŁOMYI u D. Kramera, St. Bereznickiego, M. Bolchowera, J. S. Friedmanna, S. Hermanna, H. Chayesa kup.; w KOSSOWIE u M. Kamila kup. i Ernesta Litmanna kup.; w KRAKOWCU u E. Kiernika apt.; w KUTTACH u A. Seklera, Leiba Kalmana kup.; we LWOWIE u S. Ruckera, J. Piepesa, J. Beisera apt., A. Horna, J. F. Kleina Wdowy & Risslera, St. Markiewicza, C. Schubutha, K. Klimowicza, Emila Latinek kup.; w MIKULIŃCACH u Stan. Miedlickiego apt.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberga apt.; w NADWORNEJ u Taubego Griffla kup.; w NOWYM SĄCZU u S. Lichtmanna kup.; w OŚWIĘCIMIU u J. Grzesickiego apt.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego, S. Barana, kup.; w PODHAJCACH u Feyrycha apt.; w ROZWADOWIE u Süssla Karthagenera, Leisera Storcha kup.; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp., L. Siegla kup.; w SAMBORZE u A. Kromera kup.; w SKALE u J. Weidberga kup.; w SKAWINIE u Karola Mayera apt.; w ŚNIATYNIU u E. Böhma kup.; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera apt., Jonasza Kalma, Chaima Halperna kup.; w STRYJU u E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta i Sp. kup. i Leona Gaertnera apt.; w SUCZAWIE u J. Zachora apt., S. Gewölba kup.; w TARNOWIE u W. Müldnera i Sp., Chiela Wolfa, H. Wittmayera kup.; w WIŚNICZU u J. Kubickiego wdowy apt.; w ZALESZCZYKACH u J. Kodrębskiego, H. Sternlieba kup.; w ZAŁOŚCACH u M. D. Mościskiera kup.; w ZŁOCZOWIE u L. Golda kup.; w ŻYWCU u J. Kloski.

*) Z przysłanych olejów tranowych na wiedeńską wystawę powszechną z Austryi, Niemiec i Francyi, **jedynie olej miętusowy Maagera** został przez międzynarodowych sędziów **medalem zasługi** odznaczony. (1980-8-12)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*